Rok XIII · Nr 353 SOSNOWIEC, 24, 25, 26 grudnia 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

CENY OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘ[BIA]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a
TELEFONY
Redakcji 6.16.62
Administracji 6.14.97
...czekowe ...tow.ce 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, ...owej Jadwigi róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, u... ...56.

KOLENDA OJCZYZNY

Jest przepiękny obyczaj świąteczny wzajemnego obdarowywania się w wieczór wigilijny. Dajemy tym, których darzymy miłością, coś, coby im sprawiało największą przyjemność, wywołało uczucie radości.

Obdarowujemy się jednak nie tylko w szczupłym gronie rodzinnym.

Jest w naszej świadomości poczucie wspólnoty wielkiej, ogromnej rodziny, którą zwiemy Ojczyzną.

I żywie w nas instynkt — zwiemy go patriotyzmem — by tej Ojczyźnie świadczyć, by jej składać najcenniejsze dary.

Biedną, wymizerowaną, pozbawioną wszelakiego dobytku, nędznie zagospodarowaną, wyniszczoną była ta nasza Ojczyzna, gdy przed 20 laty święciła swe narodziny jako wskrzeszone państwo. Przez niemal półtora stulecia tkwiła pod obcą przemocą, wyzyskiwana niemiłosiernie. Poprzez odmęty zmagań wojennych, jakie toczyły na naszych ziemiach obce potęneje, wyszła wyczerpana i wynędzniała.

I wtedy poczęliśmy świadczyć Jej z głębi uczuć miłości darzyć Ją.

Składać dary krwi, mienia i pracy.

Zaczęliśmy od najcenniejszego daru: daru krwi. Ruszyła w bój pod wodzą Odnowiciela młodzież polska i krwawiła na polach bitewnych, aż zwycięstwo zapewniło granice naszego państwa.

Potem poczęliśmy obdarzać Ją naszym mieniem i naszą pracą. Daliśmy Jej potężne zbrojne ramię. Poczęliśmy się zabudowywać w naszym domu ojczystym, usuwać to, co było ruiną i tworzyć to, co czyniło ten dom mieszkalnym. Wbudowaliśmy weń okno na świat: Gdynię; stworzyliśmy olbrzymią wytwórnię dla mnożenia soków żywotnych naszej ziemi: Chorzów i Mościce; zmontowaliśmy ośrodki przemysłu, byśmy otrzymali do ojczystego domu mieszkalnego i paliwo: węgiel — i żelazo do orki, do sprzętu rzemieślniczego itd. — i sukno i płótno do odzieży. Poczęliśmy odbudowywać poniszczone dworce kolejowe i budynki szkolne, przerzucać przez nurty rzeczne mosty, pozrywane w czasie wojny, unowocześniać wygląd naszych miast, brukować nawierzchnie zniszczonych dróg i gościńców, wiązać wstęgami szyn kolejowych dalekie miasta.

Lecz była to przeważnie tylko odbudowa. Było usuwanie zniszczenia, był prywityw życia w najskromniejszych warunkach, dalekich jeszcze od tych, w których bytują ludzie na Zachodzie...

Więc przyszło wreszcie uświadomienie po okresie odbudowy — okres twórczości, okres takich inwestycji, takiego wysiłku i mienia i pracy, by nasz ojczysty dom mieszkalny dorównał innym na świecie, by przeobraził się w twierdzę, o której zdobycie nikt nie mógłby się pokusić, a która w swej sile obronnej zdzierżyłaby każdemu.

Narodziła się ta idea w świadomości tego, który obarczony jest historyczną odpowiedzialnością za obronę Polski, zjednoczyła wszystkich ludzi dobrej woli.

Mamy już jej widomy symbol. Tam, gdzie wola stalowa tworzy Stalową Wolę, tam, gdzie wśród szumiących drzew boru tętnią i dudnią maszyny, wytwarzające nasz sprzęt obronny, tam, gdzie mnożymy te nerwie, które promieniując na całą Polskę, unowocześniają ją, podnoszą na coraz wyższy poziom kultury materialnej i duchowej.

Dziś, gdy w gronie rodzinnym świadczyć będziemy dary naszym najmilszym, gdy w świetle jarzącego się Bożego Drzewka oglądać będziemy opromienione radością twarze, gdy — jak to stara kolenda głosi — „w dzień Bożego Narodzenia radość wszelakiego stworzenia“ — rozradujemy nasze dusze na myśl, że obdarowujemy również i nasz ojczysty dom mieszkalny, że naszym mieniem i naszą pracą stwarzamy nowe wartości, nowe urządzenia, nowe siły żywotne, że w synowskiej miłości do Polski darzymy Ją największym wysiłkiem energii twórczej.

M. G.



NARODZENIE CHRYSTUSA PANA — de Poilly.

JÓZEF ANDRZEJ FRASIK

Kolenda zapomnianych

NIE TRZEBA CI, JEZU, MIRRY DROGIEJ,
BOM NIE ŻADEN KRÓL I NIE PRZEWALA SIĘ U MNIE —
W ODPŁYWAJĄCEJ MŁODOŚCI. TOBIEM PRZYSTROIŁ PROGI
I JEST MI DOBRZE JAK DAWNIEJ, SŁUCHAJĄC KOLEND ROZUMNYCH

NI TOBIE KADZIDŁAMI UBOGĄ STAJENKĘ ZASŁAĆ,
(JEST W SZOPIE ZAPACH SIANA, JEST W SZOPIE ZAPACH ŻYTA)
JENO ZE SERCEM PRZYJŚĆ, JAK PASTERZ Z OSEŁKĄ MASŁA
I SERCEM WIELKIM ODDYCHAĆ I O WSZYSTKO CIĘ PROSIĆ I PYTAĆ.

PÓŹNĄ NOCĄ NAD SZOPĄ NIEBO OD ZŁOTA GORZE
(O NIE GROSZE CZERWONE, KTÓRYMI BYLE KOGO ZBĘDĄ —!)
BIORĘ TO WSZYSTKO SZEPTEM W ŚCISZONY DECH W POKORZE —
ŚPIEWAM KOLĘDĘ — —

A ŚPIEWALI KIEDYŚ, W NOCNEJ CISZY SZLI —
A GRAŁA IM NOC GWIEZDNA, ALBO CHMURNA;
DZIŚ CZAS NA POLACH PRZERUMIANY UMARŁ,
KOLĘDA ZOSTAŁA — I JAK PŁOMYK WCIĄŻ TLI.

KOMU NOCNĄ CISZĘ PRZYŚPIEWAĆ Z WIATREM,
KOMU POD OKNAMI KOLĘDĘ DZIŚ PRZYGRA — ?
TAMTEN ROK POPŁYNĄŁ JUŻ ZA WODĄ, ZA CZASEM,
ALE KOLĘDA ZOSTAŁA. WŚRÓD NOCNEJ CISZY SIĘ PRZYDA!

KOMU ŻYCZYĆ I ŚPIEWAĆ — JAKIM RZECZOM?
TYM CO IDĄ, TYM CO PRZESZLI, TYM CO PRZYJDĄ —
HEJ KOLĘDO, KOLĘDO, PÓJDZIEMY W WIGILIJNY WIECZÓR
POŁAMAĆ SIĘ OPŁATKIEM Z WIATREM, Z RZEKĄ, Z WIKLINĄ...

WSZYSTKIM

Prenumeratorom,
Czytelnikom,
Przyjaciołom i
Korespondentom
naszego pisma składamy
życzenia dobrych, zdrowych i Wesołych Świąt

Redakcja

Następny numer „Expresu Zagłębia“ ukaże się we wtorek 27 bm. o zwykłej porze.

Pałac Inwalidów w płomieniach

Największemu gmachowi Paryża groziła zagłada

PARYŻ, 23. 12. W czwartek 22 grudnia około godziny 9 wieczorem z nieustalonej dotąd przyczyny w jednym z najpiękniejszych gmachów Paryża t. zw. Pałacu Inwalidów wybuchł pożar, który rozszerzając się z dużą szybkością zagroził całemu kompleksowi budynków pałacu.

Jak wiadomo, Pałac Inwalidów zbudowany przez słynnego architekta Massarda za czasów Ludwika XIV mieści w sobie budowlę kopułową grobu Napoleona, kościół, muzeum wojska oraz komendę wojskową miasta Paryża.

Pożar wybuchł w skrzydle pałacu wychodzącym na t. zw. Esplandę Inwalidów. W skrzydle tym znajduje się komenda garnizonu paryskiego. Płomienie objęły wkrótce cały dach skrzydła oraz znaczną część fasady od strony Pałacu Inwalidów.

Akcja ratunkowa zaalarmowanych natychmiast oddziałów straży ogniowej natrafiała na znaczne trudności ze względu na zmarznięcie przewodów wodnych. Po kilku godzinach ogień zdołano jednak zlokalizować tak, iż pożar nie rozszerzył się na pozostałe części gmachu. Około północy sytuację zdołano całkowicie opanować. Straty nie są jeszcze znane.

Pożar Pałacu Inwalidów ugaszony został o godz. 23.15. Pastwą płomieni padły archiwa. Podczas akcji ratunkowej obecni byli marszałek Petain i min. oświaty Zay. Następnie przybyli również premier Daladier i min. Sarraut.

P. Prezydent R.P. przybył do Jaworzyny

gdzie spędzi święta Bożego Narodzenia

ZAKOPANE, 23. 12. PAT. Dziś o godzinie 9-ej rano przybył do Zakopanego specjalnym pociągiem z Warszawy Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką. Na dworcu kolejowym oczekiwali przybycia Pana Prezydenta kapelan przyboczny Pana Prezydenta ks. płk. Humpola, płk. Szumski, tamtejszy proboszcz ks. dziekan Dobola, wicestarosta mgr. Uroński i burmistrz Zakopanego inż. Zaczyński.

Po powitaniu przez oczekujących Pan Prezydent R. P. wraz z otoczeniem udał się bezpośrednio z dworca kolejowego samochodem do Jaworzyny.

Na dawnej granicy przy moście na Łysej Polance powitała serdecznie Pana Prezydenta RP. licznie zgromadzona tamtejsza ludność. Specjalna delegacja wręczyła Panu Prezydentowi chleb i sól. Pan Prezydent udał się następnie w dalszą drogę do zameczku myśliwskiego w Jaworzynie, gdzie powitany został przez inspektora lasów państwowych Lewickiego i nadleśniczego inż. Marchlewskiego

Burza śnieżna nad Kielecczyzną

KIELCE, 23. 12. PAT. Przez całą ubiegłą noc na Kielecczyźnie szalała b. silna zadymka śnieżna, powodując na drogach metrowe zaspy. Zaspy te utrudniają znaczenie szeroko rozgałęzioną w Kielecczyźnie komunikację autobusową, powodując na liniach dalekobieżnych znaczne opóźnienia autobusów pasażerskich, dochodzące do półtorej godziny. W komunikacji kolejowej pociągi dalekobieżne przychodzą w dalszym ciągu z opóźnieniami, przekraczającymi niejednokrotnie 2 godziny. W dniu dzisiejszym wiatr ustał i śnieg przestał padać.

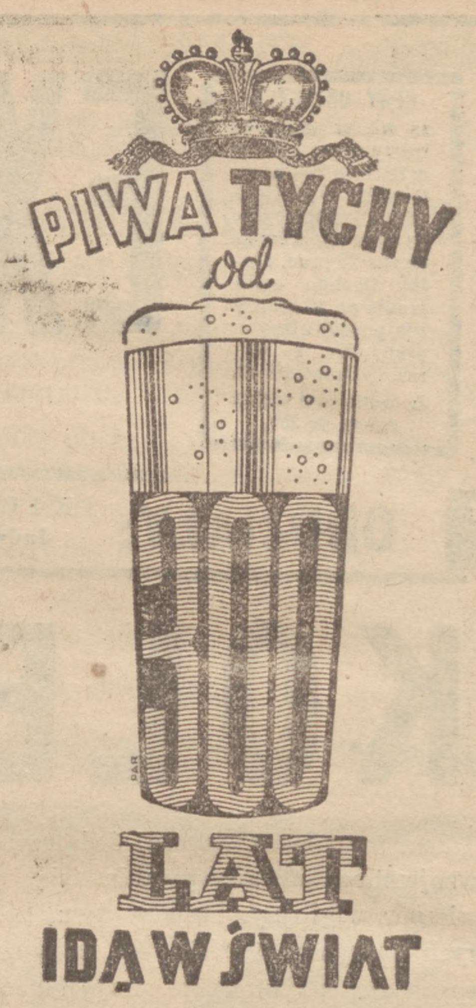
—oOo—

Mieszkaniec Opoczna

ZAWIŚNIE NA SZUBIENICY

Bandyta Mieczysław Okoński, mieszkaniec Opoczna dokonał 20 czerwca br. napadu rabunkowego na ambulans pocztowy i zabił woźnicę, Tomasza Kozerawskiego, oraz jadącą ambulansem, Marię Eliaszową.

Obecnie radomski sąd okr. na sesji wyjazdowej w Opocznie skazał Okońskiego na karę śmierci przez powieszenie.



BUDZI SIĘ 50 WYGASŁYCH KRATERÓW.

W okolicach Aukland, północnej części Nowej Zelandii, w której znajduje się pięćdziesiąt wygasłych kraterów, odczuto silne trzęsienie ziemi od niepamiętnych czasów już nie notowane.

ADAM CZEKALSKI

PRZEKLĘTA MIŁOŚĆ

Powieść

23)

Dzień ten, pierwszy po długim rozstaniu, spędzili małżonkowie razem, pławiąc się w rozskoszach jak w słońcu.

Nazajutrz pan Rudomina zamierzał opuścić Opse, lecz zarówno pani, jak i starosta, który zresztą zawsze chciał tego, czego chciała jego piękna małżonka, sprzeciwili się temu,

— Siedziałeś tu tyle dni, gdy mnie nie było, siedź że spokojnie nadal, gdym ja wrócił — rzekł mu starosta. — Przeciwnym razie mógłbym cię podejrzewać, iż towarzystwo moje jest ci niemiłe, panie Stanisławie.

— Dworskie frykasy nie uciekną ci tam — dodała jejmość — a tymczasem po hałasie życia dworskiego możesz u nas swobodnie wypocząć i wierze, mości Rudomina, iż źle nie powinieneś się tu czuć.

— Istotnie... Ja wprawdzie, panie Stanisławie, towarzystwa nie będę ci mógł stale dotrzymywać, bo to człek ma siakie-takie obowiązki i prace, ale wierzę, iż pani małżonka moja miłym sercem towarzystwo twoje widzieć będzie.

Rudomina dał się przekonać, pozostoł w gościnnej i tak zacisznej Opsie i, naturalnie, bynajmniej źle się nie czuł.

Pan Jan, jak to zapowiedział z góry, rzeczywiście towarzystwem swoimnie mógł mu zbyt często służyć, ale też dworzanin królewski nie bolał bynajmniej nad tym, przekładając rozkoszne sam na sam z piękną panią nad rozmowy, choćby nawet najciekawsze, w kole męskim. A im dłużej przebywał w Opsie, im dalej brnął w swoim stosunku występnym do staróściny im bliżej ją poznawał, tym śmielsze poczynał snuć plany, zastanawiając się nad tym, jakby tę piękną istotę najdłużej zatrzymać przy sobie i dla siebie.

Pani staróścina natomiast, oczarowana barwnym opowiadaniem bożego dworzanina o rozkoszach życia dworskiego, o wspaniałościach balów i przyjęć stołecznych, poczynała z dnia na dzień coraz bardziej nudzić się w Opsie i coraz więcej tęskniła za stolicą, za dworem królewskim, a w każdym razie za szerszym choćby jeno horyzontem, gdzie mogłaby olśniewać swoją naprawdę fascynującą urodą kogoś więcej, niż tylko własnego męża.

— Grzechem nie do przebaczenia jest, madame — mówił nieraz hoży dworzanin do pięknej pani — aby taka olśniewająca krasa, taka królowa piękna, galanterii i wdzięku nie mająca sobie równej w całej Koronie i Litwie, marnowała się w tym zakątku ziemi, który, może nawet posiada swój urok i wdzięk, ale który nie może jednak stanowić należytej oprawy dla takiego klejnotu, jakim jesteś ty, madame.

— Cóż począć, mój panie — odpowiadała zazwyczaj niedbale staróścina — skoro w księgach przeznaczenia taki mi już los pisany, azaliż w mocy mojej jest go odmienić?

— Bezwątpienia! Od ciebie jednej, madame, zależy tylko, abyś w koronie pięknych niewiast tej przesławnej Rzeczypospolitej zabłysnęła najwspanialszym blaskiem.

Madame Hedwige westchnęła smętnie.

— Cóż mam począć, mój panie? Cóż mi waćpan radzisz?

— Jedno: wyjazd stąd do stolicy. Tylko stolica, tylko ten wielki i wspaniały świat może ocenić wyjątkową krasę waszej miłości, tyko na dworze królewskim ocenią wartość takiej perły...

Tak to kusił sprytny dworzanin piękną panią, a ona słuchała jego słów z rozkoszą, bo one odpowiadały jej myślom i jej pragnieniom i były jak gdyby echem jej zamiarów, snów, marzeń i zapragnień.

A ponieważ chwilowo pani Jadwiga nie mogła się dobyć na jakąkolwiek stanowczą decyzję, zadawalała się przeto towarzystwem pana Rudominy Dusiatyckiego, jego słodkimi słówkami, jego uściskami i pocałunkami, którymi hoży dworzanin obsypywał tak łatwo zdobytą kochankę.

Starosta zdawał się nic nie widzieć i nic nie słyszeć. Jak każdy prawie zakochany mąż we własnej żonie — długo był ślepym i głuchym. Nawet się cieszył z towarzystwa pana Rudomi, które na piękną Gigę działało tak bardzo gorąco, że już teraz narzekała na zmęczenie i nudę, o jakie przyprawiały ją jeszcze tak niedawno miłość i czułości małżonka.

Ale nie ma na świecie człowieka tak głuchego, aby nie usłyszał choćby tylko raz w swoim życiu, ani tak ślepego, któryby w końcu przynajmniej raz nie zobaczył.

Tak było i ze starostą. Dnia pewnego wszedł pan Jan niespodziewanie do przytulnej różowej komnatki z atłasu, którą tak pieczołowicie ustroił dla pani swego serca i na widok tego co zastał — krew go zalała. Jak długo stał tak w drzwiach, raczej do kamiennego słupa, niźli do żyweg człowieka podobniejszy — nigdy potem nie mógł zdać sobie dokładnie sprawy. Mogła to być zarówno chwila, jedno mgnienie, jak cała godzina.

d. c. n.

Milion morgów gruntu na parcelację

oddadzą Żydzi na Węgrzech

Na zebraniu zjednoczonej partii rządowej, odbytym wczoraj wieczorem w Budapeszcie minister sprawiedliwości Tasnadi Nagy przedstawił nowy projekt ustawy, dotyczącej żydów.

Według projektu, za żydów uważani są ludzi czystej krwi i pół krwi, natomiast nie są uważani — ci, którzy mają jedną czwartą krwi żydowskiej, a spośród pół-żydów ci, którzy urodzili się z małżeństwa, zawartego przed 1 stycznia 1938 r., o ile strona żydowska ochrzciła się przed zawarciem małżeństwa.

Ustawa nie dotyczy tych, którzy zdobyli na wojnie złoty lub srebrny medal za odwagę lub byli dwukrotnie wyróżnieni za dzielność. W wyborach parlamentarnych lub municypalnych żydzi głosują na specjalną listę żydowską w okresie 30 dni po wyborach powszechnych. Liczba posłów żydowskich, zamieszczonych na tej liście, nie może przekraczać 6 proc. liczby wszystkich posłów. Żyd nie może być członkiem izby wyższej z wyboru, nie może być dalej urzędnikiem publicznym, redaktorem odpowiedzialnym, wydawcą lub głównym współpracownikiem dziennika, ani dyrektorem teatru lub kinematografu, ani też sekretarzem artystycznym.

Żydzi nie mogą mieć dostępu do monopolów państwowych ani do licencyj.

W przedsiębiorstwach prywatnych liczba żydów - pracowników umysłowych nie może przekraczać 12 proc., a następnie 3 proc. dla mających odznaczenia wojenne. Stosunek ten musi być wprowadzony w życie do dnia 1 stycznia 1943 r.

Następnie projekt postanawia, że żydzi nie mogą być kierownikami stowarzyszeń lub robotniczych związków zawodowych. Rząd otrzymuje upoważnienie do uregulowania w drodze dekretu popierania emigracji żydowskiej i wywożenia fortun żydowskich.

Powyższy projekt przedstawiony został izbie. Premier Imredy oświadczył na tymże zebraniu, iż rząd przedstawi w ciągu kilku dni projekt ustawy o reformie rolnej. Projekt ten głosi, iż z własności, przewyższającej 500 morgów, pewna część może być przeznaczona na stworzenie drobnych gospodarstw rolnych. Część ta może wzrastać od 20 do 50 proc., zależnie od wielkości majątku. W ten sposób może być przeznaczone na reformę rolną milion morgów.

Na szpaltach pism

Błędne i szkodliwe nastroje

„Polska Zbrojna" charakteryzując głosy prasy partyjnej na temat niedzielnych wyborów samorządowych, pisze:

„Niedzielne wybory do rad miejskich w woj. poznańskim, pomorskim, krakowskim, lwowskim oraz w Warszawie i w Łodzi omawiane są obszernie na łamach prasy, przy czym niektóre pisma nadają im charakter polityczny. Jest to oczywiście podejście do sprawy zasadniczo błędne. Wybory niedzielne były tylko częścią wyborów do ciał samorządowych, przeprowadzanych stopniowo w różnych okręgach Polski, na różnych stopniach ustrojów samorządowych. Tak więc mamy wybory gromadzkie, do rad gminnych, rad powiatowych, rad miejskich. Wybory te obejmują coraz nowe okręgi, skończą się prawdopodobnie około połowy przyszłego roku".

Przestępców i spekulantów z woj. kieleckiego

osadzono w Berezie

Ostatnio dał się zauważyć wzrost ilości wystąpień elementów przestępczych przeciw organom bezpieczeństwa.

W związku z tym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podjęło ponownie akcję prewencyjną w stosunku do tych kategorii przestępców, którzy zaznaczyli się swą agresywnością w stosunku do policji oraz skłonnością do przestępstw przeciw życiu i zdrowiu spokojnych mieszkańców.

W wyniku tej akcji rozpoczęto w ostatnich dniach kierować do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej z terenów poszczególnych województw grupy zawodowych złodziei, rabusiów, terorystów, sutenerów, nożowców i awanturników.

Z woj. kieleckiego wysłano: Bolesława Franczaka, Józefa Molendę, Waleriana Nowaka, Stanisława Osikowskiego i innych wielokrotnie karanych sądownie kryminalistów, trudniących się kradzieżami z bronią w ręku i dokonywujących napadów bandyckich.

Jednocześnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych kontynuuje akcję zwalczania spekulantów i szkodników gospodarczych przez wykorzystywanie w jaskrawszych przypadkach przepisów o miejscach odosobnienia.

Z woj. kieleckiego wysłano do Berezy Joska Kirszenberga, lichwiarza z okolicy Starachowic o przezwisku „Blitzajger-pijawka".

PAREŚET SZLAGIERÓW SKOMPONOWAŁ W WIĘZIENIU

Przed niedawnym czasem jedno z kalifornijskich więzień opuścił zdolny muzyk, który odsiadywał karę sześcioletnią. W tym czasie skomponował parąset szlagierów, które natychmiast nabyła jedna z firm muzycznych. Szlagiery te cieszą się dużym powodzeniem.

Na froncie politycznym

PROJEKTY NOWEJ ORDYNACJI.

Ag. „Echo" donosi: W sferach poselskich dość szeroko dyskutuje się na temat różnych projektów, jeśli idzie o nową ordynację wyborczą. Decydować tu będzie O.Z.N mający bezwzględną większość tak w komisji dla spraw ordynacji, jak i na plenum Sejmu. Podobno wyniki wyborów sejmowych, a ostatnio samorządowych miały zdecydować o tym, że nowa ordynacja nie będzie wzorowana ani na starej ani na istniejącej ustawie wyborczej. Najprawdopodobniej będzie w planach i projektach O.Z.N. przyjęty system korporacyjny, dający w przyszłych wyborach przewagę nie przedstawicielom samorządu terytorialnego, a związkom i korporacjom zawodowym.

KONSERWATYŚCI I LEWJATAN POROZUMIELI SIĘ.

Ag. „Echo" donosi: Od dłuższego czasu między wielkim przemysłem (Lewiatan) a grupami konserwatystów trwały rozdźwięki. Przed kilkoma tygodniami grupa ziemian, mająca wpływy w Lewiatanie, podjęła wysiłki w kierunku wyrównania różnic i przywrócenia poprzedniego stanu współpracy. Rozmowy te miały doprowadzić do pomyślnego rezultatu. W ich wyniku postanowiono przede wszystkim zaniechać wspólnej walki prasowej jaką w ostatnich miesiącach można było obserwować.

JAK BĘDZIE PRACOWAŁ SEKTOR ROBOTNICZY.

Ag. „Echo" podaje: Mówi się ostatnio o pewnych zmianach jakie zajść mają w strukturze pracy sektoru robotniczego OZN. Dotąd na tym terenie pracowały t. zw. ZPZZ (Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych) obecnie obok tego związku jako pewnej nadbudówki, powstać miały by związki robotnicze poszczególnych gałęzi pracy. Na czele tych związków staną zawodowi sekretarze, którzy przeszli ostatnio specjalne kursy organizacyjne urządzane niedawno w Warszawie.

——oOo——

PIĄTA CZĘŚĆ MIESZKAŃCÓW „MIASTA ANIOŁÓW" — ARESZTOWANA

Jak wykazują statystyki policyjne, w r. 1937 aresztowano w Los Angelos „miasto aniołów" 280 600 osób za różne zbrodnie i przestępstwa. Liczba ta stanowi piątą część mieszkańców tego miasta.

——o:o:o——

Przy głośniku

PRYMAS POLSKI PRZEMAWIA DO RADIOSLUCHACZY

Tradycyjnym zwyczajem w Dzień Wigilii przemówi przez radio do słuchaczy całej Polski oraz Polonii zagranicznej Prymas Polski ks. kardynał dr. August Hlond. Przemówienie to nadane zostanie o godz. 18.30.

Dawni rzemieślnicy zagłębiowscy

ZAGŁĘBIOWSKA AUDYCJA POŚWIĄTECZNA.

Przed wiekami w miasteczkach Księstwa Siewierskiego i w królewskim mieście Będzinie tętniło bujne życie polskich rzemieślników.

O ich zwyczajach, tradycjach i życiu organizacyjnym mówić będzie red. K. Ćwierk we wtorek dnia 27 grudnia o godzinie 18 w pogadance pt. „Dawni rzemieślnicy zagłębiowscy".

SZKIC LITERACKI O ZAGŁĘBIU.

Podstawa rozwoju gospodarczego obu Zagłębi: Śląskiego i Dąbrowskiego, jest wspólna: stanowi ją przemysł.

Mimo bliskiego sąsiedztwa obu Zagłębi Węglowych i łączącego je splotu wspólnych interesów, różnice dzielące je są ogromne. Znajdują one swe b. ciekawe odbicie w literaturze, poświęconej Zagłębiu Dąbrowskim i Śląskowi. Na temat ten usłyszymy 26 bm. o godz 13 szkic literacki red. W. Krajewskiego, nadany przez rozgłośnię katowicką.

Melodie nad Zakopanem

W Zakopanem jest ciepło. Śniegu tyle co go tam nasypią komunikaty Pima: tyle żeby nim pokryć jako tako szczyty i poprószyć, jak mąką, soczysto - ciemną zieleń świerków i jodeł, tyle, żeby jakoś bożenarodzeniowo wyglądało to Zakopane, do którego, jak co roku, kupa narodu zjechała odprawić świąteczną obiatę.

Tej zimy Zakopane dostało wyjątkowego „rausza": FIS. Pod znakiem tych trzech liter żyją tu wszyscy. Fis, fis, wszystko fis: papierosy fis, kawiarnia fis, stroje fis, flagi fis, kolory fis, bo FIS — to olimpiada zimowa, to mistrzostwa świata narciarskie, to rewia sportu to złote jabłko dla Zakopanego. O niczym innym się tu nie mówi i nie myśli. Myśli się o fisie przy płaceniu każdego rachunku, który z tej racji jest nieproporcjonalnie rozdęty; mówi się o fisie przy wynajmowaniu drogich mieszkań, tremy dostaje się na widok gołych turni i zboczy — bo to przecież niedługo FIS, a śniegu wciąż nie ma.

Zakopanemu zresztą ten FIS podwójnie się przydał: przyspieszył zamierzone inwestycje i w wielkim procencie zamortyzuje ich wykonanie. Zrobiono już wiele, choć praca, nad nadawaniem miastu godziwego wyglądu, trwa nadal i będzie dopiero za miesiąc skończona. Część inwestycji została już poświęcona. Otwarto aleje Prez. Mościckiego, Marsz. Piłsudskiego, Marsz. Śmigłego - Rydza, drogi na Kalatówki, ulicę Kościuszki, górską kolejkę na Gubałówkę, garaże samochodowe, wyciąg saniowy na Kasprowy Wierch, bazar regionalny, stadion narciarski na Krokwi, szlaki zjazdowe z Kasprowego i hotel turystyczny na Kalatówce. Wszystko wykonane jest solidnie.

Przybysze z Niemiec już teraz nieukrywają swojego podziwu i mówią „wunderschön" i pogwizdują pod nosem. Nie spodziewali się. Patrzą spod przymrużonych powiek i gryzą grube cygara i chrząkają. Nie spodziewali się...

A Zakopane pięknieje z dnia na dzień. Umajone, ukwiecone, choinami i flagami, odnowione, świeże, radosne czeka na gości z całego świata, czeka na diabelsko odważne skoki Birger Ruud'a i Staszka Marusarza, czeka na klasyczny bieg Chistl Kranz i... czeka na prawdziwy śnieg. Bo wtedy dopiero odnajdzie swój rzeczywisty wyraz w lotnym puchu ekstraktu zimy, w tej przyczynie swego piękna.

Nocą gwiazdy grają wieczną i nieśmiertelną melodię zakopiańskiej zimy, nocą śpiewa radosną melodię dzwonek sanneczkowy.

Zakopane nie kładzie się do snu. Zakopane czuwa i czeka na Noc Wigilijną, w którą dziać się będą niepojęte cuda. — Promień pierwszej gwiazdy nad Zakopanem, jak batuta dyrygenta, jak laska czarnoksiężnika wyczaruje najradośniejszą melodię o Bogu, który się narodził...

Nad Zakopanem zabrzmi Kolęda

WITOLD MAJCHROWSKI.

Z teatru

«ZAKOCHANI»

KOMEDIA W 3 AKTACH DE FLEURS'A I CAILLAVET'A W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU.

Zakochani — wiadomo — wpatrzeni w siebie, pełni podświadomych wzruszeń i nieoczekiwanych wybuchów, nic o swoich uczuciach nie widzący, aż dopiero znajduje się ktoś, lub coś, jakiś przypadek, który im tę słodką prawdę objawi i do jeszcze większego, gorętszego kochania podsyci. Taką właśnie parę zakochanych zaprezentowała nam na ostatnim przedstawieniu francuska spółka autorska w komedii pt.: „Zakochani".

Biorąc pod uwagę okres świąt, gdzie każdy szuka przede wszystkim rozrywki i radości — komedia została trafnie wybrana i niewątpliwie spełni swe rozrywkowe zadanie w zupełności. Lekka, przyjemna i wesoła ubawi wszystkich i rozpogodzi przynajmniej na chwilę nasze ciągle pochmurne oblicza.

Zasługą tą podzielić się jednak muszą w równej mierze autorzy komedii z jej wykonawcami. Starsza generacja naszego zespołu dała nam bowiem pokaz gry farsowej w najlepszym gatunku. Pp.: J. Bielicz (Jakub Morcau) M. Bielecki (Beniamin), F. Sarnowski (Klemens) i H. Puchniewska (Pani Sergent) tworzyli zasadniczy trzon komedii i wlali w jej papierowe formy prawdziwe życie. Ich to bezsprzeczną zasługą było, że śmiech niemal nie milkł na sali. Sytuację ułatwiał im bezgranicznie naiwny tekst komedii, z którego, dzięki inteligentnej reżyserii p. Bielicza zrobiono prawie że groteskę.

Zakochana para, przyczyna wszystkich nieporozumień to p. N. Veithówna (Zuzia) i p. E. ziekoński (Klaudiusz). P. Veithówna miała rolę jak na egzaminie: z jednej ostateczności przechodziła w drugą, co jej się zresztą w zupełności udawało. P. Dziekoński stworzył miły typ zakochanego „bobasa" w sposób bardzo przyjemny umiejącego pożyczać pieniądze od przyjaciela mimo swej pozornej niezaradności. Pp.: E. Kryńska, K. Bulanka i Fr. Lubelski wystąpili w krótkich epizodach dopełniając miłą całość. Wymienionego w programie Uliznika nie mieliśmy przyjemności oglądać na scenie.

Reżyser, jak się już wspomniało wyżej, trafnie ujął klimat sztuki dostosowując styl gry do tekstu.

Dekoracje p. F. Krassowskiego, jak zwykle, dobre. Komedia, dzięki swemu humorowi, nie prędko zapewne zejdzie z afisza.

wim

——oOo——

— JASEŁKA POLSKIE 90 Z. D. H. St. Czarnieckiego, urządza w Teatrze Miejskim dn. 26 bm. o godz. 11-tej, poranek, na którym będzie wystawiona sztuka pt. Jasełka Polskie pod kierownictwem St. Fularskiego. Ceny miejsc od 20 gr. do 1 zł.

Drzazgi

Uwaga! Grypa!

Gdy święta nadeszły, to trudno w rubryce tej pisać o jakichś rzeczach przykrych, lub denerwujących. Przy wigilijnym stole panuje przecież radość i spokój, którego brak tak odczuwamy.

Spokojnie więc przepędźmy te dni świąteczne, tym bardziej, że mróz „popuścił" i na świecie zrobiło się ludziom nieco raźniej. Poza tym panosząca się po ostatnich mrozach grypa przyszła z pomocą osobom, które chcą się uchronić przed świąteczną wizytą „miłych" gości. Najlepiej na drzwiach wywiesić kartkę z napisem: Uwaga! W mieszkaniu chorują na grypę!..

Ten napis napewno odstraszy każdego normalnego gościa od przekroczenia progu „zagrypionego" domostwa.

Wówczas rodzina powychodzi z łóżek i w spokoju spożyje świąteczne przysmaki, zakupione coprawda na kredyt w najbliższym sklepie..

A zresztą, co tu mówić, byczo jest, tylko „forsy" naogół brak..

Tel.

Prezydenci miast zagłębiowskich przełamią się opłatkiem z policjantami pełniącymi służbę w Wigilię

Prezydenci miasta Zagłębia Dąbrowskiego postanowili zapoczątkować łamanie się opłatkiem z policjantami, którzy w dniu wigilijnym zmuszeni są pełnić ciężką i odpowiedzialną służbę na ulicy, pozbawieni możności spędzenia wieczoru wigilijnego w gronie rodzinnym.

W tym celu w Sosnowcu dziś o godz. 13.30, nastąpi na Placu 11 Listopada, obok choinki przed dworcem łamanie się opłatkiem prezydenta Kaczkowskiego z policjantem na służbie, który ma największą liczbę lat służby.

Przy tym składane będą wzajemne życzenia. Pięknemu nad wyraz zwyczajowi towarzyszyć będzie starszyzna policyjna.

W Będzinie łamanie się opłatkiem nastąpi o godz. 14.15 obok magistratu, w Dąbrowie o godz. 15.30 przed pocztą, a w Czeladzi o godz. 14.45 na Rynku.

Zainicjowane łamanie się opłatkiem stanie się napewno pięknym zwyczajem.

Wydatna działalność miejskiego komitetu pomocy dzieciom i młodzieży w Sosnowcu

Z dniem 1 listopada br. miejski komitet pomocy dzieciom i młodzieży zorganizował w Sosnowcu 12 świetlic. W świetlicach dożywia dodatkowo około 718 dzieci szkolnych wymagających intensywniejszego dokarmiania.

Koszt dokarmiania wynosi 2.559.40 zł. miesięcznie.

W domu noclegowym dla dzieci i młodzieży w Sosnowcu przy ul. Staropogońskiej 35-b, komitet zorganizował świetlicę dla 22 dzieci przedszkolnych dzielnicy Pogoń. Dzieci otrzymują śniadanie, a chwile wolne wypełnione mają programem dla ochronek.

Miejski komitet, przy czynnym współudziale Zarządu miejskiego w Sosnowcu, rozpoczął akcje dożywienia biednych dzieci szkolnych i przedszkolnych, oraz akcję odzieżową, podręczników i przyborów szkolnych.

W listopadzie było dożywianych w szkołach i przedszkolach 2.893 dzieci. Koszt akcji dożywiania wynosi miesięcznie zł. 5.516.59. Na akcję pomocy dzieciom i młodzieży Zarząd miejski w Sosnowcu przeznaczył: zł. 22.000 na dożywianie, zł. 6.000 na odzież, zł. 1.000 na podręczniki szkolne.

Przy czynnym współudziale organiczacji społecznych, Miejski komitet dożywiał w mies. listopadzie 868 dzieci przedszkolnych. Koszt dożywiania dzieci przedszkolnych w mies. listopadzie wyniósł 1.411.68 zł.

Komitet dostarczył 563 biednym dzieciom podręczników szkolnych na 2.094 zł. 75 gr. nadto akcją odzieżową objętych było 836 dzieci, za sumę 5.946 zł. Jednocześnie komitet obdarzył znaczną ilość dzieci pończoszkami, obuwiem itp.

Na „Gwiazdkę" komitet obdarzył 3.120 dzieci szkolnych i przedszkolnych.

Koszt gwiazdki wyniósł zł. 2.995 20 Nadto komitet obdarzył gwiazdką 10 biednych dzieci z ofiar. złożonych na ten cel przez pp. dr. Zawadzkiego zł. 10, S. Wasilewskich zł. 25, Sekr. ZZZ zł. 13.50, Związku Urzędników Kolejowych zł. 10, Dziurowiczów zł. 10. bezimiennie zł. 25.

W okresie wakacyj szkolnych komitet udzielił Zarządowi miejskiemu pomocy na urządzenie kolonij letnich dla 705 dzieci szk.

Koszt kolonii letniej wyniósł zł. 23.264,31 Wydatek pokrył: Zarząd miejski kwotą zł. 13.300, komitet zł. 9.964.31.

Komitet urządził przy finansowym współudziale Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu półkolonie letnią na terenie m. Sosnowca dla 1.316 dzieci szkolnych. Koszt półkolonii letniej wyniósł zł. 7.710.57. Wydatek pokryty został: przez Ubezpieczalnię Społ. kwotą zł. 1.500, przez komitet kwotą zł. 6.210.57 Komitet udzielił subwencji organizacjom społecznym na urządzenie kolonij i półkolonij letnich w gotówce zł. 3.700, w naturze na zł. 1.774.

Mimo wysiłków miejskiego komitetu akcją pomocy wszystkich dzieci potrzebujących pomocy, szczególnie odzieży i obuwia, ze względu na brak funduszów objąć nie można. Potrzeby, zwłaszcza na odzież i buty w okresie zimy są duże, potrzeby te przerastają finansowe możliwości Miejskiego komitetu pomocy dzieciom. To też Miejski komitet prosi o składanie choćby drobnych ofiar na pomoc biednym dzieciom. Akcji odzieżowej komitet jeszcze nie dokończył, akcję tę przeprowadzi do końca stycznia 1939 r. Równolegle z akcją odzieżową, Miejski komitet przeprowadza i akcję tranową. Dotychczas Komitet wydał dla dzieci szkolnych i przedszkolnych 190 kg tranu. Tranu otrzyma jeszcze około 1.640 dzieci.

Podkreślić należy w dużym stopniu rozwinięta pomoc dzieciom prowadzona we własnym zakresie przez Komitet ratunkowy kopalni Milowice, który ze składek pracowników kop. Milowice i firmy Tow. Kop. i Zakł. Hut. Sosnowieckich Sp. Ak. wydaje około 120 obiadów dziennie dzieciom a nadto, w listopadzie br. zaopatrzył 21 dzieci w ubranka, 24 dzieci w sukienki i 44 dzieci w bieliznę ciepłą kosztem zł. 607.63.

— KOŁO ZW. REZERWISTÓW SOSNOWIEC - SIELEC zawiadamia, że w dniu 8 stycznia 1939 r. o godz. 9.30 w Sokolni sieleckiej odbędzie się wykład z „Nauk o Polsce współczesnej" pt. „Centralny Okręg Przemysłowy". Zarząd koła prosi o punktualne przybycie.

— ZABAWA SYLWESTROWA. W dniu 31 bm. RKS. Czarni urządzają w sali K. P. W. przy ulicy Kilińskiego w Sosnowcu „Sylwestrową zabawę taneczną". Początek zabawy o godz. 20. Wejście tylko za zaproszeniami.

Dancing świąteczny

KOŁA MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ.

Tradycyjnym zwyczajem Koło Młodzieży Pracowniczej przy oddziale PZZPP. i H. w Sosnowcu urządza dla członków koła, związku i zaproszonych gości dancing świąteczny w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia o godz. 17.

Organizatorzy zapraszają najserdeczniej wszystkich członków i sympatyków koła na tę zabawę, która jak i inne imprezy tego rodzaju, dostarczy gościom wiele miłych wrażeń.

Zabawa odbędzie się w lokalu klubu towarzyskiego związku w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17-a.

Wiadomości bieżące

Sobota 24 Grudzień

Dziś: Wigilia
Jutro: Boże Narodz.
Wschód słońca: 7,42
Zachód słońca 3, 7

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne i dzienne pełnią następujące apteki:

W dniu 24 grudnia:

L. Turski, ul. 1-go Maja 18
G. Kupferblum, ul. Nowopogońska 25
W. Dawiskibowej, ul. Piłsudskiego 18

W dniu 25 grudnia:

L. Turski, ul. 1-go Maja 18
G. Kupferblum, ul. Nowopogońska 25
W. Dawiskibowej, ul. Piłsudskiego 18

W dniu 26 grudnia:

W. Wasilewski, ul. Modrzejowska 10
J. Garbaczewski, ul. Sienkiewicza 9
W. Zieleziński, ul. Orla 28.

***

— ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH. Starosta grodzki sosnowiecki Roman Walewski zamiast życzeń świątecznych przeznacza na rzecz pomocy zimowej zł. 10.—

Teatr miejski w Sosnowcu

JESZCZE RAZ „SUBRETKA".

Staraniem studentów krakowskich Teatr miejski wystawi jeszcze raz „Subretkę" Devala w dniu 28 bm. o godz. 16.

Bilety wcześniej do nabycia w firmie P. Kucharski, Sosnowiec, ul. 3 Maja. — Dochód przeznacza się na niezamożnych studentów.

Repertuar świąteczny.

W niedzielę 25 bm. o godz. 20.30 powtórzenie premiery pełnej humoru i zabawnych sytuacji komedii de Fleursa i Caillaveta pt. „Zakochani" w reżyserii p. Jana Bielicza. Udział biorą pp Bulanka, Kryńska, Puchniewska, Veithówna, Bielecki, Bielicz, Dziekoński, Lubelski i Sarnowski. Oprawa dekoracyjna Feliksa Krassowskiego. Kasa czynna od godz. 15.

W poniedziałek dwa przedstawienia. O godz. 16.30 komedia de Fleusa i Caillaveta „Zakochani" i o godz. 20.30 arcydzieło hiszpańskiej literatury Jose Zorrilli „Don Juan" w reżyserii K Vorbrodta z udziałem całego zespołu Kasa czynna od godz 11 do 13 i od 15-ej.

We wtorek, dnia 27 bm. o godz. 20.30 komedia w 3-ch aktach de Fleursa i Caillaveta „Zakochani" Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski.

Szpital dla umysłowo-chorych

będzie budować Związek Międzykomunalny woj. kieleckiego

Największą bodaj bolączką wszystkich wydziałów powiatowych miast w województwa kieleckiego jest brak szpitala dla umysłowo-chorych, których liczba na całym terenie województwa dochodzi do 2 tys. osób.

Celem rozwiązania tego palącego problemu, na zjeździe wszystkich starostów województwa kieleckiego w Olkuszu z udziałem przedstawiciela województwa, naczelnika wydziału zdrowia, dr. Dziewulskiego oraz przedstawicieli miast,

postanowiono w możliwie jaknajkrótszym czasie przystąpić do budowy specjalnego szpitala dla umysłowo chorych. Szpital ten stanie prawdopodobnie w okolicy Olkusza.

Plan budowy szpitala wraz z kosztorysem powierzono do opracowania komisji w składzie: pp. Cholewicki, dyr. Ubezpiecz. Społ. w Sosnowcu, dr. Dziewulski z Kiel, dr. Łapiński z Olkusza i dr. Gawlik z Siewierza.

Tymczasem, do chwili wybudowania odpowiedniego szpitala, członkowie Zw. Międzykomunalnego (dawny Komitet Społeczny wojewódzki) postanowili nabyć do wydziału powiatowego w Olkuszu, budynki po Schronisku w Niesułowicach pod Olkuszem dla urządzenia przytuliska dla umysłowo-chorych na 100 łóżek (z wykluczeniem furiatów.

Uczestnicy zjazdu zwiedzili poza tym Sanatorium dla dzieci w Rabsztynie, które jest własnością Zw. Międzykomunalnego.

Zatwierdzenie wyroków

ZA BOJKOT WYBORÓW

Sąd okręgowy w Kielcach zatwierdził wyrok sądu grodzkiego w Szydłowie skazujący członka Str. Ludowego J. Stachowicza na 6 mies. aresztu a Jana Stępnia na 4 mies. za nawoływanie do bojkotu wyborów.



Opłatek u strażaków

W BĘDZINIE.

Zarząd ochotniczej straży ogniowej w Będzinie urządził onegdaj opłatek świąteczny dla członków straży i ich rodzin.

Tradycyjną uroczystość świąteczną zagaił przemówieniem wiceprezes zarządu nacz. Kazimierz Lengas, po czym po ceremonji dzielenia się opłatkiem i złożenia sobie życzeń, okolicznościowe przemówienia wygłosili: ks. kan. Zawadzki, miejscowy proboszcz, wiceprez T. Goc i komendant Jędralski.

Uroczystość opłatkową cechował bardzo miły i serdeczny nastrój. Wśród zebranych brakowało jednak prezesa zarządu straży p. Ryszarda Monsiorskiego, który jest od dłuższego czasu chory.

Zebrana brać strażacka wysłała prezesowi Monsiorskiemu życzenia świąteczne i noworoczne.

——000——

Gwiazdka dla dzieci

W CZELADZI.

Dzieci z przedszkoli Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Czeladzi spotkała miła niespodzianka. W sali kina „Czary" urządzona została dla nich gwiazdka połączona ze św. Mikołajem. Dzieciom rozdano 180 paczek ze słodyczami, koszt których wyniósł 120 zł.

Zarząd związku mimo, iż boryka się z dużymi trudnościami podarki zakupił z własnych funduszów.

Oprócz dzieci z przedszkola podarki otrzymały również dzieci niezamożnych rodziców.

——oOo——

— **OFIARA ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH.** Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych oraz podziękowanie za nie adw. Juliusz Braun na Stowarzyszenie św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu składa 10 zł.

Mistrzowie i wicemistrzowie w strzelaniu
w strażach pożarnych Zagłębia

W wyniku tegorocznych zawodów strzeleckich o mistrzostwo straży pożarnych pow. Będzińskiego, przeprowadzonych przy współudziale przedstawicieli Związku Strzeleckiego oraz sędziego strzelecko łuczniczego, z broni długiej, bocznego zapłonu, kaliber 22, o przyrządach celowniczych otwartych, fabrykacji polskiej, na odległość 50 metrów, z postawy leżącej bez podpórki, do tarczy 20x14 cm., tak zwanej „olimpijki", tytuły mistrzów i wicemistrzów rejonowych Straży Pożarnych uzyskali następujący strażacy:

1) Dla Straży Pożarnej fabr. „Strem" w Strzemieszycach

w składzie zawodników: Nadgórski Julian, Wantrych Józef, Falkus Józef, Pytlarz Jan, Wawrzyniak Łucjan, łącznie uzyskali w klasie drugiej 371 pkt., na 500 możliwych, zdobywając tytuł mistrza tej klasy w rejonie olkusko-siewierskim;

2) dla Straży Pożarnej Huta Bankowa w Dąbrowie Górniczej

w składzie pp.: Kasprzyk Zygmunt, Grabowski Józef, Toruński Tomasz, Witkowski Stefan i Gawęda Jan, uzyskali w klasie trzeciej 372 pkt. i zdobyli tytuł mistrza tej klasy w rejonie Dąbrowa Górnicza.

3) dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Wojkowicach Kościelnych

— Adamczyk Jan, Koźlak Stanisław, Hetmańczyk Władysław, Krzykawski Antoni i Juszczyk Władysław, pkt. 363, zdobywając tytuł mistrza klasy trzeciej w rejonie Wojkowice Kościelne,

4) dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Wojkowicach Komornych

— Buczek Edward, Mańka Zdzisław, Gorski 320, zdobywając tytuł mistrza klasy trzeciej Leon, Polak Julian i Podleżeński Józef, pkt. w rejonie Bobrowniki,

5) dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Grodźcu

— Strzyż Mieczysław, Katolik Stefan, Katolik Roman, Imiołczyk Bronisław i Przewłocki Tadeusz, pkt. 307, osiągając tytuł mistrza klasy III w rejonie Grodziec-Łagisza.

6) dla Straży Pożarnej Huta Katarzyna w Sosnowcu

— Stawiarz Jan, Latosiński Mieczysław, Kidawa Czesław, Undak Tomasz i Torbus Franciszek, pkt. 280 i uzyskują tytuł mistrza klasy trzeciej w rejonie Sosnowiec, w indywidualnym strzelaniu zaś tytuły uzyskali jak następuje:

rejon Bobrowniki

— mistrz klasy trzeciej d-h Lisik Józef z Dobieszowic, wicemistrz Buczek Edward z Wojkowic Komornych,

rejon Dąbrowa Górnicza

— mistrz klasy trzeciej Kasprzyk Zygmunt, wicemistrz Grabowski Józef, obydwaj z Huty Bankowej,

rejon Grodziec—Łagisza

— mistrz klasy trzeciej Strzyż Mieczysław z Grodźca, wicemistrz Katolik Jan z Zakładów „Solvay" w Grodźcu,

rejon Wojkowice Kościelne

— mistrz klasy drugiej Mańka Józef z Gołęszy Górnej, mistrz klasy trzeciej Koźlak Stanisław, a wicemistrz Adamczyk Jan, obydwaj z Wojkowic Kościelnych,

rejon Łosień

— mistrz klasy drugiej Korusiewicz Zygmunt z Łośnia, wicemistrz Kuzior Leonard z Tucznej Baby,

rejon Olkusko — Siewierski

— mistrz klasy drugiej Nadgórski Julian, a wicemistrz Wantrych Józef, obydwaj ze Stremu w Strzemieszycach, mistrz klasy trzeciej Gibałka Józef z Ząbkowic wicemistrz Szpicer Józef ze Stremu,

rejon OŻAROWICE

mistrz klasy drugiej Nowak Józef z Wymysłowa, wicemistrz Gwóźdź Piotr z Sączowa, mistrz klasy trzeciej Kubik Stefan z Ożarowic, a wicemistrz Widera Stanisław z Tąpkowic,

rejon Sosnowiec

rejon Sosnowiecelž cmfwy mfwy mfwy mistrz klasy drugiej Kania Władysław z fabr. Hulczyński, wicemistrz Grajnert Czesław z Niwki, mistrz klasy trzeciej Sajdak Henryk z Milowic, a wicemistrz instr. Dirbach Witold z Sosnowca. Wyżej wymienieni otrzymają efektowne dyplomy.

Nr. Km. 1903, 1946, 1949, 2002/38.

Obwieszezenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie II rew., na zasadzie art. 602 i nast. K. P. C. ogłasza:

1) że w dniu 28 grudnia 1938 r. o godz. 10.30 w mieszkaniu przy ul. Kołłątaja 45 w Będzinie, w I-szym term. odbędzie się sprzedaż dwuch dywanów perskich i umeblowania, oszacowanego na łączną sumę 2125 zł. na pokrycie należności firmy „Capello" w Katowicach,

2) że w dniu 29 grudnia 1938 r. o godz. 10 rano, w mieszkaniu w Będzinie, przy ul. 1 Maja 2, w I-szym term. odbędzie się sprzedaż odbiornika radiowego i umeblowania, oszacowanego na łączną sumę 350 złotych, na pokrycie należności Jozefa Hamburgiera,

3) że w dniu 29 grudnia 1938 r. o godz. 10.40 w Będzinie, przy ul. Okrzei w składzie drzewa, odbędzie się w I-szym term. sprzedaż 12 mtr. szesc. desek świerkowych gr. 3/4 cala dług. od 3—6 mtr., oszacowanych na 720 zł. na pokrycie należności Chaima Moszka Blakowskiego,

4) że w dniu 2 stycznia 1939 r. o godz. 10.10, w mieszkaniu przy ul. Kołłątaja 15 w Będzinie, w I-szym term. odbędzie się sprzedaż 12 palt męskich jesiennych, 3 płaszczy uczniowskich licealnych, 7 płaszczy damskich zimowych i 4 jesionek męskich, oszacowanych na łączną sumę 730 złotych na pokrycie należności firmy Bracia Langer w Bielsku.

Powyżej wymienione towary i ruchomości oglądać można w dniu i miejscu sprzedaży w terminie wyżej podanym.

Komornik II rew. egzek.
ALEKSANDER KRAUZE.

Przepowiednie astrologiczne
DLA URODZONYCH 24, 25 i 26 GRUDNIA

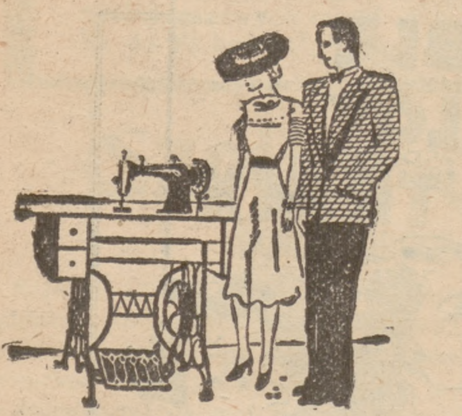
24 grudnia urodzeni obdarzeni są uposobieniem spostrzegawczym. Cechuje ich powaga, stanowczość, uczciwość rozsądek, we wszystkim są umiarkowani, mają zamiłowanie do mechaniki, lubią krytykować, analizować i są despotyczni. Życie ich będzie do średnich lat swoich ciężkie pełne wysiłków i z przygodami po częś przerywanych z powodu napotkanych trudności. Dzięki pracy niezależnej przed siebie... poprawia sobie położenie ogólne, a przez umiejętne postępowanie i sprawiedliwość zjednają sobie zaufanie i cieszyć się będą powodzeniem, przeszkody oraz wrogów opanują i uwolnią się od nich.

25 grudnia urodzeni obdarzeni są usposobieniem upartym. Cechuje ich skrytość i wyrachowanie. W wieku dojrzałym będą wiele podróżować możliwie po za krajem. Mają szerokie poglądy i myśli głębokie a korzystając z takowych będą się ciesyć uznaniem powszechnym u otoczenia lecz przez swoją upartość i lekceważenie wiele mogą stracić oraz narazić się na przykre następstwa.

* * *

26 grudnia urodzeni obdarzeni są usposobieniem silnym i stanowczym. Cechuje ich odwaga, przedsiębiorczość w każdym zakresie, nieraz przejawia się u nich materializm i żądza władzy, zamiłowanie do gier hazardowych, zdolności wszechstronne, dzięki których będą mieć możność wykorzystać dobre warunki dla siebie. W pierwszej połowie życia grożą im straty i ciężkie warunki życia lub procesy. Po opanowaniu swoch wad i złych skłonności, mogą liczyć na powodzenie, predko zjednają sobie przyjaciół, którzy im chętnie pomogą w ich przedsięwzięciach. 2311.

idealnie gola RAPID LUX i POLO



„NA GWIAZDKĘ..."
chcę mieć od Ciebie Maszynę do szycia z firmy „Polski Dom Handlowy KRISCHER, Kraków, Zwierzyniecka 6, Wydz. 28, którą dostaniesz na dogodne spłaty już od Zł. 150 Żądaj natychmiast bezpłatnego cennika"

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

KONCESJONOWANE kursy kroju, szycia, modelowania Florentyny Stypułkowskiej, Sosnowiec, Piłsudskiego 30, przyjmują zapisy na nowy kurs. Świadectwa prawne.

NAJNOWSZĄ metodą wyuczają kroju, szycia, modelowania koncesjonowane kursy Nowakówny, Sosnowiec, Małachowskiego 5-a.

POSADY I PRACE

ABSOLWENTKA Szkoły Handlowej, ewentualnie kursów handlowych potrzebna. Oferty z podaniem warunków składać w administracji „Expresu Zagłębia" pod „Absolwentka".

POTRZEBNY agent do inkasa i sprzedaży maszyn Singer Będzin, Kołłątaja 37.

Wszystkim naszym przedstawicielom, agentkom, agentom i współpracownikom przesyłamy tą drogą Życzenia Wesołych Świąt! — Wytwórnia Wynalazków Patentowanych „Nowości Praktyczne", Warszawa, Złota 37.

LOKALE

POKÓJ umeblowany odnajmę panu. Wiadomość od 13-ej do 17-ej Sosnowiec, Mościckiego 19 m. 11.

SKLEP do wynajęcia, pojedyncze mieszkanie zaraz wynajmę. Kaliska Nr. 39.

KUPNO I SPRZEDAŻ

MEBLE

na raty gotowe i zamówienia sypialnie stołowe, gabinety, kombinowane szafy, saloniki i kuchnie

otomany

nowoczesne tapczany, fotele, kozetki materace, siatki wszelkie przeróbki wykonanie solidne gwarantowane, ceny niskie J. **TOMCZYK**, Sosnowiec, ul. 1-go Maja 14 Tel. 63 105. Przyjmuje pożyczki i obligacje państwowe. Firma egzystuje od 1910 roku.

MEBLE

sypialnie, jadalnie, gabinety, kuchnie oraz meble pojedyncze, otomany, kozetki tapczany za gotówkę i na raty. Sosnowiec, Nowopogońska 19. Telef. 69056.

BILARD kręgielkowy do sprzedania Sosnowiec, Piłsudskiego 52 piwiarnia.

MŁYN wodny sprzedam lub zamienię na dom 30.000. Restauracja z domem nowym 25.000. Dom nowy Pogoń 70.000. Dom 2 morgi ogrodu Sosnowiec 60.000. Parcele kolonia Zarki. Place przy Rudnej 85 zł. pręt. Domy nowe i stare korzystnie do kupna. Sosnowiec, Mościckiego 12, biuro tel. 62544.

„PETROF" krótki krzyżowy fortepian i fisharmonia nowa tanio sprzedam. Ul. Perla 1 m. 4.

Zakład tapicerski

Fr. Flak Sosnowiec, Orla 15, tel. 61236, poleca: otomany nowoczesne, tapczany, leniwce, fotele kanadyjskie kozetki, krzesła materace oraz wszelkie przeróbki. — Wykonanie solidne. Ceny konkurencyjne.

DOM nowy 16 ubikacji dochód miesięczny 217 zł. Cena 17.500 zł. Sosnowiec, Moniuszki 27. Gospodarz.

HARMONIĘ francuską sprzedam, zamienię na radio. Sosnowiec, Robotnicza 5, Karbowiec.

KAWIARNIĘ ładnie urządzoną, dobry punkt, pokój bilardowy tanio sprzedam. Wiadomość administracja.

LINOLEUM

ceraty, chodnik, wycieraczki, szczotki, pędzle, meble koszykowe, łóżka polowe i art. gospodarstwa domowego poleca:

Lucjan Styfliński

SOSNOWIEC, 3 Maja 30, tel. 61.700. Ceny niskie.

OKAZJA. Sprzedaż Gilz. Wytwórnia, Orla 3. Dziesięć tysięcy jedenaście złotych.

FABRYKĘ Gilz sprzedamy w całości lub częściowo. Maszyny wytwórcze, pomocnicze, furgon, sprzęty, utensylia. — Adresy zainteresowanych przyjmuje administracja pod „Fabryka".

SPRZEDAM cztery morgi ziemi pszennej koło Ząbkowic. Ujejsce, Józef Wylężek.

TARCZE

szlifierskie normalne „Carborundum". **TARCZE** specjalne do szkła. **TARCZE** profilowe do pił. **TARCZE** specjalne do „Widja". **TARCZE** do cięcia marmuru i granitu. Pilniki wyrównawcze, diamenty od szlifowania tarcz „Arcansas". Papiery i płótna „Durex". Aparaty natryskowe poleca: E. Kiwkowicz, Sosnowiec, 1 Maja 12-a, tel. 61916.

DRUKARNIA do sprzedania z powodu wyjazdu dobrze prosperująca. Wiadomość administracja.

Zakład pieczątkarski

Lucjan Styfliński

Sosnowiec, ul. 3 Maja 30, tel. 61.700 wykonuje — pieczątki, szyldy emaliowane itp.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Wiesławy Egierskiej ucz. I. klasy, wydaną przez gimnazjum żeńskie w Stamiątkach. Znalazca zwróci według adresu za wynagrodzeniem.

RÓŻNE

WYTWÓRNIA butów oficerskich. Antoni Górski, Będzin 1-go Maja 4 m. 44.

ŹLE SŁYSZYSZ? Masz szum — ciężkie uszu? Żądaj bezpłatnego prospektu na sztuczne bębenki „Eufonia", Kraków, Olsza.

„ECHO OBCOJĘZYCZNE" — Angielsko-Polskie, Francusko — Polskie, Niemiecko Polskie jedyne czasopismo ułatwiające praktyczne opanowanie języków (znające ich początki). — Szczegółowe prospekty numery okazowe — bezpłatnie: Warszawa. Walicow trzy.

POSZUKUJĘ zaraz spólnika (ki) z kończesją na wyszynk. Wiadomość administracja.

ZAŁOŻYSZ księgi, zapłacisz mniej podatku! Zgłoś się zaraz w Biurze „Fides" — Sosnowiec, Piłsudskiego 12, tel. 610-42.

EGZEMĘ, liszaje, zmarszczki, plamy, wszelkie niedomagania cery, skóry, usuwa „Krem regeneracyjny" Magistra Grabowskiego. Warszawa, 3-go Maja 2. Tuba 1.50, 3.60. Apteki, Drogerie. Bezpośrednio pobranie 5.50.

Ondulacje trwałą

wykonuje solidnie Pytlik. Pogoń, Sucha 24.

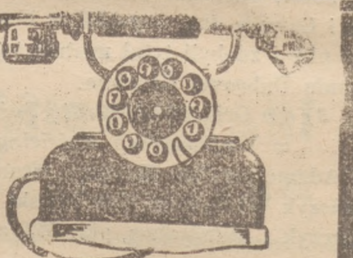
NARCIARSKIE

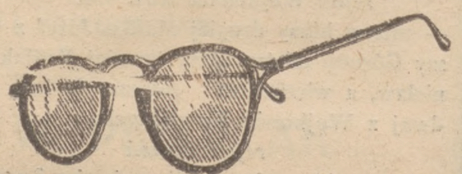
obuwie własnego wyrobu posiadam. Kowalski, Sosnowiec, Czysta 9.

WSZYSTKIM P. T. ODBIORCOM
SERDECZNE ŻYCZENIA
„WESOŁYCH ŚWIĄT"
składa
ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
w ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM S. A.

Wyciąć i Przechować!

TELEFON ZAŁATWI
każde Twe życzenie





Święta spędzamy w domu przy lekturze, najpraktyczniejszym prezentem gwiazdkowym to okulary ze szkłami ZEISS.

„OKULARIUM"
w Sosnowcu vis a vis dworca **61.248**

Praktyczne podarunki gwiazdkowe. Barometry, termometry, kompasy i lornetki teatralne, aparaty fotograficzne, albumy w skórzanej okładce aparaty detektorowe, słuchawki, latarki i t. p. w dużym wyborze. — Wydaje się bezpłatnie okulary dla członków Ubezpieczalni Społecznej i pracowników P. K. P.

HURTOWY SKŁAD WIN
M. KRAKOWSKI
SOSNOWIEC, ul 1-go Maja 12
poleca: duży wybór win krajowych i zagranicznych. — Obsługa solidna i fachowa. — Ceny niskie. — Żądajcie w składach win z firmy M. Krakowskiego. —

MEBLE z własnego wyrobu, sypialnie, jadalnie, gabinety, kuchnie, biurka oraz meble pojedyncze. Za gotówkę i na raty, z bezpłatną dostawą poleca
K. TOPOLSKI
SOSNOWIEC, UL. NOWOPOGOŃSKA (OBOK KINA MOMUS).

OKAZYJNA SPRZEDAŻ RESZTEK
zamszy, wełny, jedwabie, płótno na wagę.
SOSNOWIEC, MODRZEJOWSKA 23, W PODWÓRZU.

Wszędzie „EXPRES ZAGŁĘBIA" dociera i dlatego reklama zamieszczona w „Expresie" odnosi należyty skutek. Ogłoszenia przyjmuje administracja 6-14-97

Kino „PATRIA"
Wspaniały program świąteczny!
A. Dymsza, E. Bodo i Helena Grossówna
w mistrzowskiej komedii polskiej
PAWEŁ i GAWEŁ
Humor, tempo, emocjonująca akcja!
Przezabawne sytuacje, huragany śmiechu!

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" w Warszawie, S. A.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor Tadeusz Lipski

Serdeczne życzenia „WESOŁYCH ŚWIĄT” składają:

Serdeczne życzenia świąteczne dla Szan. Klienteli
KOZIOŁKÓW I JĘDRYCZEK
Sklep kolonialno spożywczy
Sosnowiec, 3-go Maja 21

Wesołych świąt życzy Szanownej Klienteli
Paweł Kucharski
Magazyn galanteryjny
SOSNOWIEC
3-go Maja 8

Serdeczne życzenia świąteczne Szanownej Klienteli przesyła
WANDA DRABIK
Sosnowiec, 3-go Maja 5
telefon 61685
Towary kolonialno-spożywcze delikatesy, wina, wódki
Elektryczna palarnia kawy

Wesołych świąt swoim klientom życz,
Wytwórnia wędlin
BRONISŁAW KONIECZNY
Sosnowiec, Warszawska .4, t.l. 61920

Wesołych świąt życzy Szanownej Klienteli
Jan Gardaś
Skład sukna
Sosnowiec, Warszawska 18-a

Wesołych świąt życzy Szanownej Klienteli
Stefan Łuczywo
Skład futer i pracownia kuśnierska
Sosnowiec, Piłsudskiego 8

Wesołych świąt życzy swej Szanownej Klienteli
St. Jaskólski
CUKIERNIE
Sosnowiec 3-go Maja 14 tel. 63163
Piłsudskiego 42 tel. 62288

Szanownym Bywalcom zasyła serdeczne życzenia „Wesołych świąt”
Restauracja
Ryszard Szczerek
Sosnowiec, ul. Krzywa 1, tel. 63.110

Wesołych Świąt życzy Szanownej Klienteli
St. Klimaszewski
Skład Towarów Żelaznych „Metalurgia”
SOSNOWIEC, Warszawska 8

Najserdeczniejsze życzenia Wesołych Świąt składa Szanownej Klienteli
Władysław Borowiecki
Skład materiałów włókienniczych
Sosnowiec, 3-go Maja 29

Wesołych świąt życzy Szanownej Klienteli
Mechaniczna wytwórnia wędlin
„Zagłębianka“
Sosnowiec, Narutowicza 19 oraz filie

Wszystkim naszym Szanownym Konsumentom życzę Wesołych Świąt
J. KOCZERBA
Poznańska Palarnia Kawy
„KŁOS“
Sosnowiec, Robotnicza 2

Serdeczne życzenia Wesołych Świąt składa Szanownej Klienteli
Zygmunt Prószyński
SKLEP GALANTERII
Sosnowiec, Modrzejowska 30

Serdeczne życzenia „Wesołych świąt”
przesyła Swym Szanownym Bywalcom
Kawiarnia „EUROPA“
Sosnowiec, Piłsudskiego 16
tel. 61-817

Serdeczne życzenia świąteczne Szanownym Bywalcom przesyła
„Palais de Danse“
Restauracje-Dancing
Sosnowiec, Sadowa 8,
tel. 62-781

Wesołych Świąt swoim Odbiorcom składa
Hurtownia
Chrześć. Tow. Dobroczynności
w Sosnowcu

Serdeczne życzenia „Wesołych świąt”
wszystkim Szanownym Bywalcom przesyła
Dyrekcja Kina „EDEN“
w Sosnowcu

Serdeczne życzenia „Wesołych Świąt”
swym Szanownym Bywalcom przesyła
Bar Teatralny
Sosnowiec, Piłsudskiego 2
tel. 61.792

Wesołych świąt swojej Klienteli życzy
Skład Materiałów Aptecznych i Farb
M. Jagiełłowicz i S-ka
Sosnowiec, ul. 3-go Maja 7

Najserdeczniejsze życzenia wesołych świąt składają Szanownej Klienteli
Stanisława i Mieczysław Sojkowie
firma **„ELRAFO“**
Sosnowiec, Orla 26

Najserdeczniejsze życzenia Wesołych Świąt życzą Szanownej Klienteli
Z. Kudala i J. Chodecki
POLSKI BŁAWAT
Sosnowiec, Orla 26, tel. 64263

Wesołych Świąt życzy Szanownej Klienteli
A. MACUGOWA
Elektryczna Pralnia Bielizny
„HIGIENA“
SOSNOWIEC, Piłsudskiego 30
Filia Szopienice, Piłsudskiego 45.

Najserdeczniejsze życzenia Wesołych Świąt składa swym Miłym Bywalcom
Cukiernia Bagatela
SOSNOWIEC, 3-go Maja 23

Najserdeczniejsze życzenia Wesołych Świąt składa Szanownej Klienteli
Cukiernia „ROMA“
SOSNOWIEC, ul. Orla róg Dzikiej
Tel. 62521.

ZWYCZAJE i OBRZĘDY WIGILIJNE

Jest w roku dzień, kiedy najbardziej zmaterializowany człowiek rozrzewnia się i wybiega wspomnieniami do lat dziecinnych, do bliskich sobie ludzi. Tym dniem a raczej wieczorem jest wigilia Bożego Narodzenia.

O 6ej po południu ruch na mieście zamiera. Zapóźnieni przechodnie śpieszą do domu. Kiedy już wszyscy są zgromadzeni w domu, nareszcie można odpocząć od szalonego tempa życia współczesnego. Wtedy, jakby dla kontrastu, miłe są nam wszystkie tradycje, wywołujemy z lat dawnych obyczaje, dziś już zapomniane, staramy się wskrzesić dawne obrzędy.

Cały Adwent poszczono dawniej surowo, a już w dzień wigilijny mowy nie było, aby zjeść cośkolwiek przed wieczerzą, czyli wilią.

Od rana trwały uroczyste przygotowania do wieczerzy, zwanej w niektórych okolicach kraju również postnikiem, pośnikiem lub wigilią. Zasiadało się do niej z ukazaniem się pierwszej gwiazdy symbolizującej Gwiazdę Betlejemską, która zwiastowała światu narodziny Dzieciątka. Na dużym stole nakrytym na świeżym sianie białym obrusem, zastawiało się wieczerzę. Ilość potraw zależała od zamożności domu, w każdym razie musiała być nieparzysta, a więc siedem—dziewięć — jedenaście. Ilość biesiadników musiała być parzysta, gdyż przesąd głosił, że w przeciwnym razie ktoś z obecnych umrze w ciągu przyszłego roku.

Rozpowszechniony był zwyczaj, który i obecnie przestrzegany jest na wsi układanie na stole specjalnego nakrycia dla zmarłych bliskich, a po wieczerzy zostawia się nawet całą noc na stole „kutię" (kasza z ziarna i pszenicy, wymieszana z makiem i miodem) z wetkniętą łyżką — dla dusz zmarłych.

W ogóle, z nocą wigilijną lud nasz wiąże najrozmaitsze wierzenia. Ze snopu słomy wyciąga się źdźbło i z jego długości i koloru wyciąga się horoskopy: długie i świeże przepowiada wesele w najbliższym czasie, zwiędłe — długoletnie panieństwo albo staro kawalerstwo. Jeśli gospodarz pełny włos wyciągnie, oznacza to dobre urodzaje. Ilość polan ujęta jako naręcz też ma swoje znaczenie: parzysta jest dobrą wróżbą.

W dzień wigilijny nie należy pożyczać pieniędzy, bo by się cały rok cierpiało na niedostatek. Można natomiast umyć się wodą, do której wrzucono pieniądz, żeby się pieniądze nas cały rok trzymały. Co za świetny i łatwy sposób!

W niektórych okolicach Małopolski kładą przy wieczerzy po kilka główek czosnku, który ma moc oddalania chorób pod stołem zaś układają żelazo od pługa, aby krety nie psuły roli.

Ze snopa słomy, stojącego w kącie wyciągają domownicy źdźbła i ciskają je ku górze, by się uczepiły pułapu. Ze sposobu uczepienia się słomy wróżą o pomyślności przyszłych urodzajów i o pomyślności domu w ogóle. Są wróżby z kogutem, z woskiem z dymem, tysiące odmian a wszystkie oparte na pierwiastku niezwykłości tego wieczoru cudownego, który ma uchylać ludziom rąbek tajemnic losu...

W naszym życiu, pośpiesznym i realnym, ciągnie nas czasem do tych wierzeń. I miło raz na rok o nich pomyśleć.

HAEN.



UCIECZKA DO EGIPTU — *Fra* ANGELICO

Mądrość ludowa w przysłowiach

Na święty Szczepan każdy se pan (26 grudnia)

Na Nowy Rok przybyło dnia na barani skok.

Styczeń — do pieca się przyczyń.

Od Trzech Króli będą mrozy do Gertruli.

Gdy Trzej Królowie pogodą obdarzą, nie zasypiaj ranków gospodarzu.

Królowie pod szopę, dnia na kurzą stopę.

—:o::o:—

Mieczysław Fiołek

Kapral Michał Gołczyk

(Humoreska)

Kapral Gołczyk patroluje okolice w stronie północno-wschodniej, najbardziej wysuniętej poza placówki. Kpi sobie z niebezpieczeństwa... Pluton prowadzi „gęsim" zwyczajem, na otwartym polu, trzymając się ciemnego tła lasu, by nie zboczyć i nie zagubić drogi powrotnej.

Wszyscy wiedzą, że droga, którą idą, nie jest zabezpieczona, i że w każdej chwili można się „na amen" dostać w potrzaski nieprzyjaciela. Ale nikt z doświadczonych żołnierzy nie ma odwagi zwrócić na to uwagi Gołczykowi, bo natnie się na bicz tak dosadnych i ojcowskich pouczeń w rodzaju: ofermów, zielonych małp, batiarów i... gazujących tchórzów, że lepiej zamknąć kłapacz i dla spokoju — zamilczeć. Ponieważ najbardziej słuszna i celowa uwaga pod adresem pana kaprala nic nie wskóra oprócz steku wyzwisk i kapitalnych przydomków, w jakie była suto zaopatrzona encyklopedia fachowa, jego żołnierskiej mości, pana kaprala.

Swojska strategia jak i dowcip poczciwego Gołczyka miały w armii szacowną sławę, i znaną oddawna w pułkach i kompaniach, o której wiele mówiono przy ogniskach, w marszach na postojach. O przygodach kaprala Michała Gołczyka opowiadano bardzo wiele. Były to historie z prawdziwego zdarzenia, były i zmyślone. Ale jedna w drugą pełne brawury i heroizmu, — poświęcenia i obowiązku żołnierskiego No i co najważniejsze, każda taka historia musiała być suto kraszona dowcipem i tłusto szpikowana kawałami... inaczej nosiłaby charakter i znamię sztucznego załgania, nie mająca nic wspólnego z epizodami wojennymi kaprala.

O sprawdzian było łatwo. Opowieść o Gołczyku, pomijając jej wiarygodność winna się pienić szampanem słońca wywoływać paroksyzmy kipiącego chichotu, i trzęsionkę rozigranego w podrygach pustego brzucha relutona... Wówczas historia była dopiero prawdziwa.

No, a tembardziej już nie było żadnych wątpliwości co do prawdomówności przygodnego bajarza, jeśli kawały kaprala Gołczyka reagowały u słuchaczy na stany przyczynowe w sposób dosadniejszy... I gdy w potoku rozhukanego śmiechu, trudno było szarym wiarusom utrzymać wyposzczone flaki w ordynku, napierające całą siłą na bliźniacze organa... muzyczne!...

I żołnierz w żołnierza kochali te wybujałe i prawdziwe opowieści i powiedzonka o kapralu Gołczyku, który bez szamerunku, kipiącego „srebrem i złotem", w drelichowej bluzie, zgubiony i oddany jestestwem dla wielkiej sprawy porywał za sobą tak „kawałami" jak i bohaterstwem... Robił wyłomy tak w sercach współtowarzyszy broni, jak i śmiertelne wyrwy w szeregach nieprzyjaciela...

Las załamał się pod kątem prostym Wyszli na otwarte pola. Słońce bluznęło szerokim haustem roześmianej gardzieli...

Zdala na przeciwnej stronie, gdzieś poza rozłożystymi łęgami soczystej zieleni, harcuje... artyleria. Słychać wyraźnie rozpryski szrapneli: bach... bach!...

Dowcipniejsi z powagą na pecesza nie twierdzą, że to nie artyleria, a po wyboistym trakcie konserwy w puszkach wiozą zgłodniałym piechurom z armii gen. Skierskiego. Konserwy od cioci Imci!...

Michał Gołczyk, kapral w herbie, tytułów z cywila, i nic i nikogo nie uznaje z wyjątkiem szarży od kaprala co to nie zna żadnych dostojeństw i do generała, — bo reszta — to batiary, — wyjaśnia wszystkim z szubienicznym dostojeństwem, że to ani „grube Kaśki" rechocą, ani z konserwami jadą, a tylko baby w roztokach kijankami... gacie piorą, — bo kalesonów Gołczyk też nie uznaje!..

Sprzeciwić się i zaoponować nikt nie ma odwagi.

Kapral Gołczyk zawsze ma rację..

Ale grzechot artylerii zbliżał się z każdą chwilą. Sytuacja stała się niewyraźną.

Należało się czemprędzej zaszyć w gąszcz i wracać skrajem lasu do placówek.

Zeszli więc z otwartego pola i zapadli się w lesie.

Zaledwie uszli kilkanaście kroków kapral Gołczyk, który szedł wysunięty na przedzie plutonu, dał znagła ręką znak: „stać"! I z wielką ostrożnością zbliżył pluton ku sobie, wskazując zaciekawionym żołnierzom jakąś postać, zażywającą rozkosznej kąpieli w rozlewnym potoku wąwozu leśnego...

I nie namyślając się wiele runął z całym plutonem jak lawina na nieznajomego nudystę z okrzykiem:

— Czyś czort, bolszewik, czy inne drańskie, zechciej wiedzieć półdiable, że jesteś już w niewoli!...

Tymczasem ku zdziwieniu kaprala żołnierzy, nieznajomy roześmiał się na całe gardło:

Jakto? U swoich w niewoli!?. A to zabawna historia!... Toście swego pułkownika nie poznali!?... Ha! ha ha! Toć przecież pułkownikiem jestem polskim!... Ha! ha! ha!... Wyrwa-Kaczanowski!... — tłumaczył się nieznajomy nudysta z „zaciągającym" akcentem wschodnim w głosie.

A na to Gołczyk jak nie ryknie:

— Cóż ty pękata ropucho, zardzewiałym pyskiem rzędzisz?!... Pułkownik?!... O, ty ścierwo cuchnąca, — ty chcesz lachów kiwać?... Widzicie go... pułkownik!!... O, ty gorylu mechaty, zbieraj swoją wieprzowinę do garści,

SIŁA TRADYCJI

Co rok, mniej więcej w połowie grudnia w każdej rodzinie zaczynają się debaty: co zrobić ze świętami?

To znaczy — wyjechać czy zostać i „wyprawiać" święta, zgodnie z tradycją: z wilią, z ubogimi krewnymi, z choinką, z prezentami

— Jak to inni dobrze się urządzają — wzdycha żona. Zapiszą się na jakąś wycieczkę i nic ich nie obchodzi. A my nigdy... Zawsze się tylko haruję, zamęczę, ludzi się naschodzi...

— *Wyjazd to dobry dla kawalera, albo małżeństwa bez dzieci — mówi praktyczny mąż. U nas jest czworo, oblicz, ile to będzie kosztować. A służącej na życie zostawić, a prezent jej dać... To nas przecie nie minie. Nie, nie, z dwojga złego taniej w domu.*

Chytry mąż nie dodaje, że woli wyspać się porządnie w domu, niż tłuc w zatłoczonych wagonach. Bo ten argument nie bardzo popłaca.

(Tak, ty zawsze myślisz o sobie, a mój wypoczynek cię nie obchodzi"...)

No i kończy się na tym, że — w domu. Z westchnieniem zazdrości przyjmuje się życzenia od wyjeżdżających bezdzietnych przyjaciół.

Takim to dobrze — przepasali narty (rasowy narciarz mówi „deski") — i pojechali. Przyjadą opaleni, pełni wrażeń i pogardy dla tych, co przesiedzieli święta nad jedzeniem! Za to ci, co zostają, muszą odrobić wszystkie świąteczne obrzędy, przewidziane wieloletnią tradycją domową.

Pierwsze ogniwo łańcucha tradycji — to pranie przedświąteczne. Zaczyna się wtedy, kiedy do świąt jeszcze daleko, kiedy jeszcze na placach publicznych nie ukazały się choinki. Po praniu przychodzi kolej na mycie okien, czyszczenie kranów, pastowanie podłóg — którą to tradycję pilnie obserwują pomocnice domowe.

Najbrudniejsza, najbardziej leniwa Marysia, dwa razy na rok, przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy wpada w istny szał czystości i wyciera kurze, nietykane od pół roku.

Wtedy dopiero zaczyna się prawdziwa batalia przedświąteczna. Kłopot z rybami — zawsze tak drożeją na wilię. Długie układy rodzinne: kto do kogo i kiedy? Bo przecie — zgodnie z tradycją — pierwszego dnia świąt „wy do nas", a drugiego „my do was" albo odwrotnie.

Wreszcie nadchodzi wilia. Stół zastawiony, choinka ubrana, i prezenty. Na raty oczywiście — więc tym bardziej hojnie Pierwsza rata wypada dopiero w lutym — kto by myślał o tak dalekich terminach!

Więc już jest wesoło i przyjemnie i radośnie na duszy, że się komuś sprawi przyjemność.

A kiedy przychodzi chwila łamania się opłatkiem, a potem druga chwila — kiedy zabłyśnie kolorowymi światłami choinka — wtedy największy sceptyk i wróg tradycji poczuje jakieś ściśnięcie w gardle. Czy może być większa przyjemność, jak patrzenie na radość dzieci przy choince?

Czy dla gospodyni nie jest nagrodą za zmęczenie widok błogiego dosytu gości!

H. NAL.



SEN WIGILIJNY

i odmarsz!... a ci, smorgoński łaziku dam pułkownika!!... Ruszaj już cholero!!...

I daje rozkaz plutonowi:

— Jazda!.. Poganiać mi to opasłe bydlę naprzód!..

Nie pomogły tłumaczenia nieznajomego golasa, że wyszedł z pobliska okopanych oddziałów wziąść ranną kąpiel, i że szlify pułkownikowskie zostawił w okopach...

Nic nie pomogło!

Poprowadzili domniemanego pułkownika w przymusowy jasyr, w całej nagiej okazałości, który w dodatku nie odznaczał się przy swej zażywnej tuszy, ani „karnacją" ani też szlachetnością linii ciała, — a raczej karykaturalnym deformizmem. Prowadzili przy nieustannym wtórze kapralowych docinków, z najeżonymi bagnetami do samego dowódcy i przełożonego kaprala, — podpułkownika Jerzmanowskiego.

I tam dopiero nastąpiło rozwiązanie zagadki i rozczarowanie Gołczyka który nie znając pułkownika Kaczanowskiego, wziął go za szpiega... Dowódca kaprala na widok obnażonego „trofeum" Gołczyka, pokładał się ze śmiechu... Ryczała — nie wyła dosłownie w chichotach cała plutówka!...

— Ależ bracie, — cedził, zaśmiewając się Olszyna — Jerzmanowski — coś ty narobił, mój bracie!... Toś pułkownika naszego nam przyprowadził i pułk bez dowódcy ostawił, bracie!... Ha, ha, ha!... Toż tam zamieszanie sprawiłeś, bracie!...—ciągnął po swojemu Jerzmanowski.

A Gołczyk stał oniemiały. Znikła mu z pooranej bliznami twarzy wrodzona wesołość... Stał smutny, zrezygnowany i bezradny.

Przeżywał po raz pierwszy w swoim bujnym życiu żołnierskim pełnym przygód, wielki zawód, tępy ból i rozczarowanie! Wreszcie wybełkotał chrapliwym głosem:

— Oferma, kapral Gołczyk, panie pułkowniku!... Bażant, a nie żołnierz! — i spuścił głowę.

Lecz innego zdani był Jerzmanowski, który znał wartości i cnoty żołnierskie Gołczyka.

Ale od tej przygody, kapral Gołczyk, będąc na patroli trzymał się odtąd zawsze zdala od potoków i rozlewisk. Znienawidził wodę!... Nawet tak ulubioną i nieodstępną czystą aqua vitae!...

I gdy mu kiedy przyszło wychylić zawartość manierki, starał się przy tej czynności przymykać oczy...

Do pułkownika Kaczanowskiego, który mu przysporzył w jego rozumowaniu tyle upokorzenia, żywił dziwny żal. a nawet niewytłumaczoną niczem pogardę... Schodził mu z drogi i unikał jego spotkania. Nie mógł zrozumieć, jak mógł pułkownik dać się wziąść do „niewoli"! — I to jemu, kapralowi!... Pułkownik!... Nie mógł zrozumieć: pułkownik i kapral!?...

I nie zrozumiał!...

MIECZYSŁAW FIOŁEK.

Pierwsza Gwiazka na Zaolziu

Jeżeli wszędzie, w każdym zakątku polskiej ziemi święto Bożego Narodzenia jest świętem rodzinnym, tradycyjnym, to jakże radosne musi być w tym roku to święto dla ludności ziem odzyskanych za Olzą.

Pierwsza gwiazdka na ziemi przyłączonej do Macierzy.

Nie można żyć wniosłością na codzień — to prawda. Po wielkich dniach październikowych przyszły dni normalnego życia, normalnej pracy i trosk. Ale w wieczór wigilijny kiedy budzą się w nas dawno zapomniane tradycje i wzruszenia z lat dziecięcych — wzniosłość znowu przychodzi do głosu.

Niech no jednak przybysz z wielkiego miasta, turysta zwiedzający Zaolzie, spróbuje pomówić z gosposią z Karwiny czy Jabłonkowa na wysoką górną nutę... Że to tak ładnie po polsku mówią, że aż dziwnie... Że to obyczajów nie zapomnieli: i siano pod obrus kładą, i w cztery rogi po garsteczce zboża sypią, żeby żeby się w przyszłym roku darzyło...

Obrazi się gosposia: „A cóż to, abośmy to nie Polocy? Czego się tak dziwować?"

To prawda: przyjeżdżamy, dziwujemy się, cieszymy, i ciągle nie możemy nacieszyć tym, że piękna gwara jest dla nas taka zrozumiała, że stare polskie zwyczaje są tak nieskażone, o wiele lepiej zachowane, niż w innych ziemiach polskich. Że wszystkie obrzędy religijne wigilijne są tak pilnie, tak surowo przestrzegane, niemal jak za piastowskich czasów: ilość potraw, odkładanie każdej potrawy potroszku dla „żywiny", wróżby, kolędy..

Dla nas, przyjeżdżających, zetknięcie się z odzyskaną ziemią jest radosne. Dla nich żyjących i pracujących tam, święto nie może trwać wiecznie: przejadłoby się każdemu. Teraz jest rzeczywistość i codzienna praca.. Ale wieczór wigilijny i święta Bożego Narodzenia — to dni, kiedy wszystkie polskie serca łączy jedna i ta sama tradycja. Tradycja, która wzmacniała wiarę i polskość na ziemiach oderwanych od pnia ojczystego przez długie lata. I pozwoliła im wytrwać.

Bóg się rodzi, moc truchleje..

Śpiewali całymi latami stare, proste kolędy. Moc truchlała. Przetrwali. Łamiąc się opłatkiem z najbliższymi, chcielibyśmy się przełamać i z nimi, drogimi braćmi, co przez tyle lat zasługi uważali za obowiązek.

H. P.

Reportaż

Nóżka na prawo, nóżka na lewo...

Ulica leżała płasko pomiędzy domami. Ruch zamarł na niej niemal zupełnie. W pewnych odstępach czasu, ktoś tam z wtuloną w kołnierz głową, przebiegł chodnikiem i po chwili ginął w sieni, czy sklepie.

Mroźny wiatr weiskał się do wszystkich szpar i nor. Br... brr... siarczyste zimno...

Tylko w jednym domu panował nastrój ciepły, wesoły, niemal karnawałowy... W korytarzu, na podwórzu a nawet na chodniku zawodziły stłumione melodie, jakiegoś sentymentalnego tanga. To odgłosy muzyki dochodzące z „akademi" choreograficznej.

— Nóżka na prawo, nóżka na lewo, raz na praawo, raz na leeeewo, panie Pomeranc — zalecał bezustannie mistrz sztuki tanecznej. Tu jest prawo, tu od strony fortepianu! Teraz naprzód raz — dwa — trzy — cztery! Teraz naprzód raz — dwa — trzy — cztery! Ooo — tak! Hop — sa! Raz — dwa — trzy — cztery, panie Pomeranc, a nie raz — dwa — trzy! Do czterech liczyć pan nie umie?

— Pan mnie nie pójdziesz uczyć liczenia!

— Bo bym zwariował chyba! I tak mam pana na wątrobie, panie Pomeranc. Zdolności bardzo wielkich — można powiedzieć — pan szanowny nie posiadasz w tanecznym kierunku! Muzyka — od początku, proszę! Można na lewo, nóżka na lewo! Teraz naprzód raz — dwa — trzy — cztery! Cholera człowieka może wziąć na miejscu: panie Pomeranc! Raaz — dwaa...

— Raz — dwa — trzy — cztery!

— O rany! Czego pan tak skacze, kłuje pana kto?!

— A jak?!

— To poto pan na dziesiętą lekcję przyszedł, żeby się pytać, „a jak"? Na polki - skakankie przyjdzie czas, to się pan wyskaczesz, że kiszki panu będą dzwonić! A teraz proszę zagrać walca! Pierwsza figura proszę! No muzyka — lu! I raz — dwa — trzy! I raz — dwa — trzy! Dobrze! Stop! Teraz zrobimy tu naturalnie w tańcu! Proszę — przerwa! I zaczynamy waaalc!!

Zezowaty pianista uderzył z całej siły w klawisze. Fałszywie zadźwięczał walc z „Fausta".

Panowie ukłonili się damom: damy skinęły misternie zaondulowanymi główkami: proszę!

— Panie Kozacki szanowny: co pan tańczysz? Zapytał przejmującym głosem nauczyciel. — Co to się ma znaczyć?! Walca pan tańczysz walca — a nie fox-trotta! Panie Pomeranc, panie Pomeranc, co pan chory?!

— Dlaczego chory?! Mnie wątroba ani śledziona nie boli!

— A dlaczego pan jesteś taki zgięty wpół?! Zatańcz pan z tą panną!

— Ona ma tu szpilkie, co jak się do niej przytulam — to mnie kłuje! To wolę być już zgięty!..,

— Co też za ostre narzędzia pani na lekcje przynosi?! Gości pani kaleczysz, odczucia towarzyskiego pani nie posiadasz! Co — fiszbin pani wylazł?! Panie Pomeranc, a pan mówisz, że szpilka?! Fiszbiń to rzecz naturalna, należy do tualety pań!

To może u pana w tualecie fiszbiny się walają, mój fiszbin jest kupiony w sklepie! Dowcipny — widzicie go!

— Pani nie zrozumiała..

— Tylko grzeczniej z damamy, panie nauczyciel, dobrze! Bo można coś grubszego usłyszeć albo oberwać! Ucz pan tańczyć a nie o fiszbinach pan gadaj.

— Wszystkie pary tańczą! Raz — dwa — trzy! Panie Moniek, co pan tam w kącie szukasz? Lakiery pana palą? Zdejm pan buta i lu boso... Raz — dwa — trzy! raz — dwa — trzy! Panie Pomeranc, co panu jest znowu?

— Trącają mnie!

— Masz tobie, a co pan myślał, że na balu w karnawale, będzie pan kozaka tańcować — a naród patrzeć będzie tylko? Trącaj pan — o, tak!

— Ostrożniej, panie Pomeranc, bo jak ja pana trącę to pana chirurgi nie będą mogli poskładać!

— Panowie proszę troszkę spokojniej! Raz — dwa — trzy... Z życiem. Panie Pomeranc nie tak ostro, bo szkody możesz pan płacić.

— Oj, oj, oj! Ażeby cię wszyscy diabli wzięli z takim tańcem. Nie możesz pan uważać!

— Przepraszam nie na umyślnie...

— Panowie tańczyć, tańczyć! Jak kto ma odciski, to lepiej w domu je zostawić, a nie ze sobę na lekcję zabierać! Masz pan karteczkie z przepisem: ten felczer jedną tancerkę z dobrym skutkiem wyleczył... Panie Pomeranc, co się znów stało?

— Krew z nosa...

— Jak to — tak — sama, czy panu puścili?! Przyznaj się pan! Dali panu „fangie" w nos?

— Nie...

— Pierwszy raz słyszę, żeby komu krew sama z nosa szła... Panie Pomeranc do kuchni, trochę wody... Z tego powodu koniec! Następna lekcja po świętach!

(p.)

Poważna troska Wydziału Powiatowego Zawiercia

to rozbudowa sieci dróg gminnych

Przed kilku laty, gdy powiat zawierciański wyodrębniony został z terenu powiatu będzińskiego okazało się, że stan dróg bitych tego tego nowoutworzonego powiatu pozostawiał bardzo wiele do życzenia.

Oczywiście, że tego rodzaju stan bardzo ujemnie odbijał się na życiu gospodarczym ośrodków wiejskich, gdyż nie miały one dostatecznego połączenie z najbliższymi miastami i osadami o charakterze miejskim, w których mogły zbywać produkty rolne, a jednocześnie zaspokajać tu swoje zapotrzebowania w postaci odzienia, maszyn rolniczych, nawozów sztucznych i t. p.

W tym bowiem czasie, powiat posiadał zaledwie 138 kilometrów dróg bitych, przyczym większość z tego w stanie mocno podniszczonym.

Nic też dziwnego, że od pierwszej chwili każdy z włodarzy powiatu (obecnie jest czwarty) wielką uwagę przywiązywuł do kwestii rozbudowy dróg powiatowych i gminnych, nie tylko z uwagi na wielkie znaczenie gospodarcze, ale i strategiczne. To też dzięki tym wysiłkom, stan dróg bitych powiatowych i gminnych podniósł się obecnie do cyfry 296 kilometrów, a stwierdzić trzeba, że prace w tym kierunku prowadzone są dalej z wielkim rozmachem, gdyż ambicją Wydz. Powiat. jest postawienie pod każdym względem stanu dróg bitych na takim poziomie, jaki to można spotkać w województwach zachodnich i centralnych. Budowę dróg do roku 1936 prowadzono tu z funduszy własnych oraz pewnych dotacji Funduszu Pracy.

Niestety w ostatnich 2 latach Wydział Powiatowy żadnych dotacyj z Funduszu Pracy nie otrzymał, tak że zmuszony był prowadzić rozbudowę dróg i ich remont własnymi funduszami przy pewnej pomocy szarwarku.

Tegoroczny wymiar szarwarku wynosił 180.000 zł., wykonano tylko na 150.000, z czego na drogi wojewódzkie i powiatowe zużyto 30.000, resztę pochłonęła budowa dróg gminnych

W tegoricznym sezonie letnim nowych dróg zbudowano 10 kilometrów, zaś na przestrzeni 17 kilometrów starych dróg, dokonano kapitalnego remontu.

Orientując się w sytuacji stwierdzić należy, że rozbudowa sieci dróg powiatowych została już prawie w bieżącym roku zakończona, pozostało bowiem do wykończenia zaledwie 2 kilometry drogi powiatowej Niegowa—Tomiszowice.

Poza Wydziałem Powiatowym, prowadzącym rozbudowę dróg, istnieje w powiecie zawierciańskim tak zwana Spółka drogowa, która buduje drogę Lgota—Poraj. W skład wyżej wymienionej spółki jako udziałowcy wchodzą: Wydział Powiatowy, Dobra Złoty Potok, przemysłowiec Hasfeld z Masłońskiego, gmina Żarki, Poraj i Koziegłówki

Droga, którą buduje Spółka ciągnąc się będzie na przestrzeni 11 kilometrów z czego do tej pory wykończone zostało 4 kilometry.

Obecnie Wydział Powiatowy opracował już pewien plan na rok przyszły, który obejmuje budowę 10 kilometrów nowych dróg oraz remont kapitalny na przestrzeni 30 kilometrów, istniejących już dróg.

Po ukończeniu rozbudowy dróg powiatowych, cała uwaga Wydziału powiatowego, zwrócona została na rozbudowę sieci dróg gminnych, które dla podniesienia stanu gospodarczego wsi mają bardzo ważne znaczenie Do realizacji tego dzieła opracowana została ostatnio przez Wydział Powiatowy tak zwana

DWUDZIESTOLATKA DROGOWA.

Śmiały ten program budowy dróg podzielony został na 2 okresy dziesięcioletnie. Pierwsza dziesięciolatka przewiduje budowę 90 kilometrów nowych bitych dróg gminnych, druga 88 kilometrów.

Analizując opracowaną dwudziestolatkę drogową zastanowić się należy, czy ona nie przerośnie możliwości finansowych Wydziału Powiatowego, albowiem wykonanie jej pociągnie za sobą nadzwyczaj wielkie wydatki, na które Wydział Powiatowy z własnych funduszy w żaden sposób w niedalekiej przyszłości nie będzie się mógł zdobyć. Następnie na pomoc materialną w realizacji tego dzieła ze strony gmin, także liczyć nie należy, chyba tylko w postaci szarwarków, które niestety ograniczają się przeważnie do robocizny, na golówkę jest ich niewiele zamieniane. A przecież wykonywanie programu drogowego nie będzie nosiło tylko charakteru inwestycji terenowej ściśle w ramach powiatu, ale z konieczności również znaczenie ogólno-państwowe. Biorąc to wszystko pod uwagę stwierdzić należy, że Wydziałowi Powiatowemu uda się zrealizować ten śmiały i wielki program drogowy tylko wtedy, kiedy otrzyma jak najdalej idącą pomoc finansową z zewnątrz, zwłaszcza z Funduszu Pracy, finansującego ciągle tego rodzaju inwestycje. W przeciwnym razie program ten nie mógłby być w całości wykonany, a wiadomo przecież, że problemu drogowego nigdy lekceważyć nie wolno.

JAN KANIA.

Humor

PRZYJACIÓŁKI

Ella — Wyobraź sobie, Olga opowiada, że ja używam szminkę!

Irena — Nie przejmuj się tym! Gdyby Olga miała twoją cerę, też stosowałaby szminkę!

ŻYCIE I MARZENIE

— Chciałbym zostać cowboyem i prowadzić swobodne życie, jak to się widzi na ekranie filmowym, — westchnął młodzieniec.

— Ja również! — odparł cowboy.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota, 24 grudnia.

6.30 Pieśń „Kied ranne wstają zorze" 6.35 Gimnastyka 6.50 Płyty 7.00 Dziennik poranny 7.15 Płyty 8.00—11.00 Przerwa 11.00 Audycja dla dzieci: „Śpiewajmy kolędy" 11.25 „Nim gwiazdka zaświeci" — audycja słowno - muzyczna dla dzieci 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00—15.00 Przerwa 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci „W szczodry wieczór" — słuchowisko dla dzieci młodszych. 15.30 Witaj gwiazdko złota — koncert w wyk. małej orkiestry P. R. 16.25 „Wigilia na strażnicy KOP-u — audycja ze Lwowa i Wilna 16.40 „Skąd pierwsze gwiazdy na niebie zaświecą" — felieton literacki 16.55 Kolędy w wyk. chóru Mieszanego „Harmonia" 17.20 „Drzwi zamknięte" — fragment z powieści Tadeusza Rittnera. 17.40 Boże Narodzenie w polskiej twórczości fortepianowej 17.55—18.00 Przerwa 18.00 Kolędy 18.30 Przemówienie wigilijne Prymasa Polski ks. kardynała dr. Augusta Hlonda. 18.45 Audycja dla Polakó wza granicą. 19.15 „Serca ludzkie się radują — audycja muzyczna 19.45 „Z opłatkiem u marynarzy" — transmisja z Gdyni 19.55 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej 21.00 „Nasza choinka" — audycja ze Lwowa 21.35 Koncert wigilijny Ork. i Chóru P. R. 22.40 „Adama Mickiewicza z Janem Czeczotem dialog o przyjaźni" — według Korespondencji Filomatów opr. Tadeusz Szulc 23.00 Koncert solistów 23.50 „Boże Narodzenie na Zaolziu" — felieton 24.00—1.30 Transmisja Pasterki z kościoła w Jabłonkowie na Zaolziu.

KATOWICE

Sobota, 24 grudnia.

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy 6.30—6.35 Program na dziś 11.25—11.57 „Gwiazdka kukiełek" — audycja dla dzieci w opracowaniu Heleny Tymienieckiej 14.00 — 14.50 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego 14.50 — 15.00 Wiedomości bieżące 1.30 Zakończenie programu lokalnego.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela, 25 grudnia

7.15 Kolędy z całej Polski 8.15 Okolicznościowa gawęda dla wsi 8.30 Ślązki Kwartet Ludowy 8.55 Program na dziś 9.00 Kolędy na organach 9.20 Muzyka polska 10.00 Transmisja uroczystego nabożeństwa z Katedry na Wawelu w Krakowie 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Koncert symfoniczny (płyty) 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego 13.05 Od okienka do okienka 13.30 Muzyka obiadowa 15.00 Audycja dla wsi 16.30 Z kolędą przez Podhale 16.55 Muzyka taneczna 17.55 Muzyka taneczna 18.35 Wosk tracony — nowela Marii Bechczyc - Rudnickiej 18.55 Przerwa 19.00 Fragment z oratorium „Boże Narodzenie 19.45 Koncert wieczorny 20.30 Recital śpiewaczy 21.15 Powieść mówiona 21.30 Wesoła audycja świąteczna 22.00 Pastorałki kaszubskie 23.00 — 1.00 Muzyka taneczna

KATOWICE

Niedziela, 25 grudnia

8.55 Audycja lokalna 12.03 Muzyka z płyt 17.55 Audycja lokalna 18.00 W niedziela przy zeleźnioku 24.00 Zakończenie programu lokalnego.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Poniedziałek, 26 grudnia.

7.15 Kolędy (płyty) 8.00 Muzyka poranna 9.00 Program na dziś 9.05 Polska Muzyka lekka 10.00 W 20-lecie Powstania Wielkopolskiego 11.25 Lekka audycja muzyczna 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Poranek symfoniczny 13.00 Przegląd kulturalny 13.10 Muzyka obiadowa 14.40 Dylu, dylu na choinkowym badylu — świąteczny bal dzieci 15.10 Audycja dla wsi 16.10 Kolędy staropolskie 16.40 O Narodzeniu Chrystusa Króla 17.25 Recital fortepianowy 18.00 Pójdzmy do Betlejem 18.30 Płyty 19.00 Wieczna tęsknota — operetka 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Cyklon — powieść mówiona 21.15 Koncert rozrywkowy W przerwie o godz. 22.00-22.10 Niech żyje Szczepan — wesoła audycja ze Lwowa.

KATOWICE

Poniedziałek, 26 grudnia.

7.15 Kolędy — płyty 9.05 Płyty 13.00 Po obu stronach Brynicy—szkic literacki 18.30 Audycja słowno - muzyczna 18.55 Wiadomości sportowe 23.55 Zakończenie programu lokalnego.

Trzy i pół miliona zorganizowanych obywateli

w szeregach społecznego komitetu radiofonizacji kraju

Radiofonia polska stale posuwa się naprzód w swoim rozwoju i dziś pokrywa już cały kraj potężną siecią bez mała miliona odbiorników. Stanowi to pokaźną liczbę, da leką jednak jeszcze od wyzyskania wszystkich naszych możliwości w tym kierunku

Radio jest najpotężniejszym narzędziem podniesiania kultury, nie znającym przeszkód i granic, docierającym wszędzie tam na odległe krańce Rzeczypospolitej, gdzie jest zainstalowany choćby najskromniejszy odbiornik.

Znaczenie kulturalne, społeczne i gospodarcze radia zrozumiało i doceniło w całej pełni wiele organizacyj społecznych które postawiły sobie za jeden ze swych celów propagandę radia wśród szerokich rzesz zorganizowanego społeczeństwa.

I oto powstał niedawno społeczny komitet radiofonizacji kraju (początkowo jako komitet propagandy radia), skupiający w swych szeregach około 20 największych i najżywotniejszych organizacyj w Polsce, zarówno społecznych jak i zawodowych, oraz w poszczególnych dzielnicach kraju — szereg organizacyj regionalnych. Siła organizacyjna i społeczna, jaką komitet w swej pracy nad radiofonizacją Polski reprezentuje, jest naprawdę potężna: organizacje komitetu zrzeszają bowiem w swych szeregach 3 i pół miliona zorganizowanych obywateli i nie ma w całym bodaj kraju takiego zakątka, gdzie by nie było jakiejś większej czy mniejszej jednostki organizacyjnej, jednego ze skupionych w S. K. R. K. związków i stowarzyszej, a choćby tylko grupy ich czynnych członków.

Własna sieć organizacyjna komitetu rozrasta się również coraz szerzej, szczególnie w ostatnim półroczu. Wszędzie powstają samorzutnie komitety wojewódzkie czy regionalne — w największych ośrodkach życia kraju, powiatowe w poszczególnych powiatach, wreszcie lokalne bądź gminne. W wielu też wsiach i osadach pracują delegaci lub pionierzy SKRK Nie mniej intensywnie, niż wszystkie te komórki komitetu, działają w jego i według opracowanych przezeń wytycznych w zakresie radiofonizacji poszczególne organizacje. Wiele z nich przy tym posiada specjalne komórki poświęcone pracy nad rozpowszechnianiem radia w świetlicach związkowych i wśród ogółu zrzeszonych, bądź też w ośrodkach ich działalności. Szczególnie doniosłą rolę odgrywają tu np. takie organizacje, jak zw. pracowników samorządu terytorialnego, radiofonizujący gminy i wsie, jak zw. nauczycielstwa polskiego, czy stowarzyszenie nauczycielstwa chrześcijańskiego, radiofonizujące setki szkół, jak zw. rezerwistów, zw. straży pożarnych, zw. strzelecki, zw. harcerstwa polskiego, zw. inwalidów wojennych, zw. osadników, samopomoc społeczna kobiet, PPW, zw. zachodni rodzina wojskowa, rodzina policyjna czy rodzina kolejowa.

Obok akcji uświadamiania obywateli o potrzebie i dobrodziejstwach kulturalnych i gospodarczych, komitet realizuje równocześnie intensywnie hasło radiofonizacji kraju. Organizuje więc i ułatwia zbiorowe zakupy odbiorników na dogodnych warunkach, organizuje obsługę techniczną odbiorników, szczególnie ważną dla wsi, przeprowadza praktyczne kursy przysposobienia radiowego dla pionierów radiowych w organizacjach i gminach, poucza, jak organizować zbiorowe słuchanie radia. A przede wszystkim — pracuje wydatnie nad radiofonizacją świetlic (zradiofonizowano już 1.500 bezmała świetlic, (szkół) już około 5.000), gmin i wsi. Pokaźna jest przy tym liczba wsi zradiofonizowanych przy współpracy komitetu w 100 proc.

Liczba zaopatrzonych w związku z akcją komitetu w odbiorniki radiowe członków zrzeszonych organizacyj radiowych najuboższej dziatwie szkół kresowych i świetlic dalekich wiosek nadgranicznych — SKRK. organizuje zbiórki i imprezy dochodowe na ten cel, spotykając się wszędzie ze zrozumieniem i poparciem społeczeństwa. Popularne więc są znaczki SKRK. na radiofonizację szkół, zbiórki odbiorników dla szkół itd.

Nie można pominąć dorobku propagandowego komitetu, jak zorganizowane przezeń wystawy radiowe (choćby DWR. w Warszawie, wystawy w Krakowie, Wilnie itd.) Dni radia i inne masowe imprezy radiowe. Wspomnieć wreszcie należy o podjętej przez SKRK. o tani prawdziwie ludowy odbiornik radiowy. Jednym z poczynań komitetu w tym kierunku jest choćby wystosowany ostatnio do władz memoriał w sprawie obniżki cen lamp radiowych, ich produkcji i stworzenia narodowego przemysłu lampowego i odbiorników popularnych w Polsce.

——000——

Sprawy kobiece

BIAŁE SZALEŃSTWO

Nadszedł okres zimowych wywczasów, nart, saneczek, bobslejów, ślizgawki itp. We wszystkich częściach Polski dziesiątki tysięcy kobiet żyje już pod znakiem gorączkowych przygotowań do wyjazdów w góry na śnieg. Z najdrobniejszymi szczegółami obmyślają nowe kostiumy narciarskie i sportowe, oraz toalety wieczorowe, w których występować będą na balach i dancingach.

Nie zapominają także o swej urodzie, gdyż wiedzą, że niewłaściwe zabezpieczenie skóry przed promieniami słonecznymi, mrozem i wiatrem wywołać może cały szereg przykrych i szpecących defektów.

Nowoczesna kobieta pragnie nietylko być zdrową i wysportowaną, ale równocześnie dba o swą zewnętrzną powierzchowność, poświęcając sporo uwagi na racjonalną pielęgnację cery.

Na czym polega racjonalna pielęgnacja skóry w czasie uprawiania sportów zimowych?

Przede wszystkim na ochranianiu jej tłustymi kremami odżywczymi, co zapobiega nadmiernemu wysuszeniu skóry i powstawaniu wszelkiego rodzaju defektów w postaci opierzchnięcia, złuszczenia naskórka, tworzenia przedwczesnych zmarszczek itp.

Z nastaniem mrozów i wiatrów należy twarz oczyszczać gruntownie tylko wieczorem. Rano przed udanie się na spacery, sporty, wycieczki itp. oraz w ciągu dnia należy stosować bez względu na rodzaj cery raczej zmywaki tłuszczowe, równocześnie odżywcze. Wieczorem myć twarz wodą letnią z mydłem indywidualnie dobranym do rodzaju cery, spłukiwać wodą o temperaturze pokojowej, po czym twarz starannie osuszyć i nasmarować na noc dobrym kremem odżywczym. Panie po 30 roku życia winny na miejsca, gdzie pojawiają się zmarszczki zastosować krem przeciwzmarszczkowy.

Z zabiegów domowych wskazany jest masaż mechaniczny, praktycznymi i łatwymi w użyciu przyrządami, bądź klepadełkiem metalowym żelazkiem-prasowaczem. Daje to znakomite wyniki, zwłaszcza przy cerach zniszczonych lub przy zmarszczkach. Przed rozpoczęciem masażu, celem osiągnięcia lepszego wyniku, należy klepadełko, względnie żelazko zanurzyć na pół minuty w ciepłej wodzie. Twarz winna być uprzednio oczyszczona i posmarowana kremem odżywczym lub przeciwzmarszczkowym. Masaż taki wykonywać można trzy razy w tygodniu, przez 3—5 minut, najlepiej wieczorem po umyciu.

Po powrocie do domu z przechadzek, wycieczek, sportów itp. nie należy myć twarzy wodą, lecz w celu odświeżenia skóry wskazane jest jedynie oczyszczanie jej odpowiednim zmywakiem tłuszczowym i to dopiero po upływie 15—20 minut. W braku pod ręką innych środków można do oczyszczania skóry twarzy użyć zwykłej śmietanki lub mleka o temperaturze pokojowej.

Jeżeli wypoczynek nocny wypadnie bezpośrednio po dłuższej wycieczce na mroźnym powietrzu, nie należy stosować zupełnie wody i mydła, poprzestając na oczyszczaniu twarzy zmywakiem tłuszczowym, a przy cerze tłustej preparatem alkoholowym. Po czym bez względu na rodzaj cery należy wetrzeć na noc w skórę twarzy krem odżywczy tłusty.

W okresie uprawiania wycieczek i sportów zimowych pragnąc osiągnąć jednolicie opaloną skórę twarzy, rąk i szyi, należy posmarować miejsca odsłonięte, udostępnione na działanie słońca, odżywczym preparatem na opalenie, w postaci specjalnie wyrabianych olejków, lub kremów.

Baczną uwagę należy zwracać na ochronę warg, które często wówczas pękają i pierzchną. Oprócz stosowania w ciągu dnia tłustej pomadki naturalnej, która ma tę zaletę, że równocześnie odżywia i nadaje naturalny kolor, wskazane jest smarowanie na noc warg kremem odżywczym.

W okresie miesięcy zimowych, a zwłaszcza sportów zimowych, należy specjalną uwagę poświęcić pielęgnacji ochronnej rąk. Winny one być rano przed myciem, na noc, oraz w ciągu dnia po każdym myciu natłuszczone spacjalnym tłustym kremem odżywczym do rąk. Zapobiega to odmrożeniu rąk, czerwoności itp. Ręce w okresie miesięcy zimowych należy myć wyłącznie wodą ciepłą i miękką.

W czasie wycieczek narcairskich pamiętać należy o zabraniu ciemnych okularów. Chronią one okolice oczu od tworzenia się przedwczesnych zmarszczek, skutkiem ustawicznego mrużenia oczu przed blaskiem promieni słonecznych.

DR. JULIA ŚWITALSKA.

PROLETARIAT

PRZECIĄGŁY ŚWIST SYRENY,
JAK SKOWYT HIENY —
BLUZGNĄŁ Z ŻELAZNEJ GARDZIELI...

DZIEŃ SIĘ DOPIERO BIELI.

ZA CHWILĘ ZGRZYT KÓŁ ZĘBATYCH
W RYTMICZNE PÓJDZIE TANY.
MORFEUSZ JESZCZE CIAŁO KOŁYSZE,
SNY STROI W JAKIEŚ RAB[illegible]Y..

CZAS NAGLI... ŚWIT WSTAJE RÓŻANY...
SYRENA BRYZGNĘŁA PIANĄ..
JUŻ IDĄ.. SŁYCHAĆ KROKI...
W MILCZENIU ROZSYPANI,
Z TWARZĄ STERANĄ..
DZIEŃ BLADY WSTAJE Z POMROKI...
IDĄ TYTANI!...

PRĘŻĄ SIĘ MIĘŚNIE!... JUŻ CZŁONKI
TARGAJĄ TRZEWIA STALI!..
NUCĄ PIEŚŃ SKOWRONKI..

DZIEŃ WSTAJE ZE SNU RÓŻANY
ZGRZYTNĘŁY DŹWIGI I KRANY!.

Mieczysław F[illegible]ek